P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. WTOREK, 2-GO MARCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 61

Płk. Koc o Obozie Zjednoczenia Narodowego

„Tylko atmosfera pojednania przyczynić się może do konsolidacji"

Nominacja władz O. Z. N. w Warszawie.—Delegaci Łodzi na zjeździe działaczy społecznych

Warszawa, 1 marca

(Pat) Przemówienie pułk. Koca na zjeździe organizacyjnym działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej w dniu 1 marca 1937 r. w sali rady miejskiej m. st. Warszawy:

Obywatele!

Witam panów i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd działaczy miejskich. Jest to pierwsze zebranie, powołane do rozpoczęcia prac organizacyjnych na terenie miast polskich. Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły narodu polskiego, które odpowiednio ujęte i zorganizowane odpowiedzą potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie chcemy nie na zasadach wąskich klasowych, wykluczających zasięg poza sfery zaintetesowane, lecz w imię

IDEI KONSOLIDACJI NARODU,

bowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan, czy zawód. Pragniemy by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wespół z nami do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy nad wielkim dziełem zespolenia narodu.

Skrupulatnie ważymy swoje słowa i obcą nam jest chęć uzyskiwania pozornych efektów. Przemawiam w tej chwili nietylko do was, zebranych w tej sali, nietylko do tych, którzy słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radia, lecz zwracam się także do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą.

Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął całkowity skutek. Pragnę jednak razem z wami panowie, wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają, ale przeciwnie

ATMOSFERĘ POJEDNANIA.

gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji.

Wszystkich was wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i taką właśnie instrukcję pozwalam sobie wam udzielić.

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo - politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się z wami podzielić wiadomością, że do apelu stają szerokie rzesze obywateli naszego kraju, zbiorowo poprzez organizacje lub też przez zgłaszanie się indywidualne, wyrażają chęć do wzięcia udziału w pracy naszego obozu. Z głęboką radością stwierdzam, że idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich. Odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych szeregach ku potężnemu, żywym tętnym bijącemu jutru Polski. Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytuję w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowenia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił narodu — obozu.

Ogłaszam i zawiadamiam: prace nasze będziemy prowadzić jako

„OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO".

Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie spoczniemy wśród trudów dnia. Nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzeczenia się ambicyj osobistych czy osobistych korzyści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne w terenie, o postępach tych prac będziemy wszyscy informowani. Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej więzi ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przeze mnie deklaracji. Obywatele. W pierwszym etapie organizacyjnym, wszystkie władze centralne i lokalne muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania.

Wzywam wszystkich, którzy od dziś poczuwać się będą do naszej wspólnoty organizacyjnej — do stanięcia z powołanymi przeze mnie władzami organizacyjnymi do współpracy oraz okazania im całej pomocy.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego — narazie wyłącznie z Warszawy: — przewodniczący — p. Stefan Starzyński członkowie: pp. Leopold Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz, inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemczyk, Jan Hoppe i Eugeniusz Wencel. Zarząd ten w najbliższej już przyszłości uzupełnię przedstawicielami z całego kraju.

Obywatele. Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy marsz ku wielkiej potężnej, stale twórczo pracującej Polsce.

***

Z Łodzi w zjeździe wzięli udział: pp. prezydent Godlewski, dyr. Tołłoczko, dyr. Dzieniakowski, inż. Rau, mgr. Janowski, prezes Fiedler, radca Roszak, prezes Kopczyński, dyr. Wojtecki, radca Raabe, prezes Pogonowski, dr. Tochterman, dr. Tomaszewski i pos. Wadowski.

Warszawa, 1 marca.

(PAT) P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym płk. Adama Koca.

Akt erekcyjny nowego Obozu

został ogłoszony na zjeździe działaczy społecznych miast w Warszawie

Warszawa, 1 marca.

(PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 17.40 rozpoczął obrady wielki zjazd organizacyj działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej. Sala ratuszowa została pięknie przybrana flagami o barwach narodowych oraz herbami poszczególnych miast Rzeczypospolitej. Salę wypełnili przedstawiciele ludności 155 miast Polski w liczbie 400 osób.

O godz. 17.40 przybył p. płk. Adam Koc. W chwilę potym p. prezydent m. st. Warszawy zagaił zjazd następującym przemówieniem:

„Serdecznie dziękuję wszystkim zebranym za łaskawe przybycie na dzisiejsze zebranie organizacyjne nowego obozu, stworzonego na podstawie ogłoszonej przed tygodniem deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca.

Stwierdzam obecność 400 osób, przybyłych ze 155 miast Rzeczypospolitej i żałuję niezmiernie, że krótki czas nie pozwolił nam zaprosić wielu godnych obywateli, którzy znaleźć się tu powinni i którzy niezawodnie staną do wspólnej z nami pracy dla dobra ojczyzny".

Po zajęciu miejsc przez zaproszone osoby za stołem prezydialnym p. prezydent Starzyński poprosił p. płk. Koca o zabranie głosu.

W tym momencie na sali wszyscy powstali z miejsc, a płk. Koc wśród okrzyków „Niech żyje" przeszedł do trybuny, z której wygłosił przemówienie. (Przemówienie p. płk. Koca podaliśmy osobno powyżej).

Po przemówieniu płk. Koca zabrał głos prezydent m. st. Warszawy Starzyński, który zgłosił na zakończenie, jako akt erekcyjny nowego obozu, następujący wniosek:

„Dnia 1 marca 1937 r. w sali ratusza stołecznego w Warszawie niżej podpisani obywatele wszystkich warstw, stanów i zawodów, przybyli z licznych miast Polski, w pełnym poczuciu dziejowego posłannictwa narodu polskiego i sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej układu sił międzynarodowych oraz politycznego położenia Polski, w całkowitym zrozumieniu doniosłej roli, jaką w procesie historycznego rozwoju Polski odegrać muszą miasta, posłuszni wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza do skupienia się około hasła obrony Polski i podciągnięcia Polski wzwyż, uznając w pełni słuszność i znaczenie deklaracji pułkownika Koca, postanawiają:

Przystąpić na zasadzie tej deklaracji do organizacji wielkiego obozu, opartego na szerokiej płaszczyźnie konsolidacji politycznej oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych narodu i państwa polskiego,

Wezwać wszystkich dobrej woli, a nie poszlakowanych na czci i honorze Polaków do współpracy".

Wniosek, odczytany przez p. prezydenta Starzyńskiego spotkał się z gorącym przyjęciem zebranych. Na sali rozległy się okrzyki: „Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego", „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej", „Niech żyje Marszałek Śmigły-Rydz", „Niech żyje pułkownik Koc".

Następnie przemawiali przedstawiciele ludności poszczególnych miast Rzeczypospolitej.

9 Niemców wydalono z Sowietów

Dwaj wysiedleni nie chcą wracać do Niemiec

Moskwa, 1 marca.

(PAT) Tass donosi, że dziewięciu obywateli niemieckich zostało wydalonych z granic Związku Sowieckiego. Dwaj z nich oświadczyli, że nie chcą wracać do Niemiec. Wydalenie dziesiątego obywatela wstrzymano do czasu załatwienia formalności wizowych.

Berlin, 1 mairca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Z 10-ciu wydalonych z Sowietów obywateli niemieckich odstawiono dotychczas pod nadzorem policji do granicy 9-ciu. Jeden z wysiedlonych, który przedtem był komunistą i nie chciał wracać do Niemiec, zostanie odstawiony do innego kraju.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do żadnego z uwięzionych obywateli Rzeszy, prócz 10-ciu ostatnio wysiedlonych, nie został dopuszczony reprezentant dyplomatyczny Rzeszy, jakkolwiek zarówno ambasada w Moskwie, jak i konsulat w Leningradzie niejednokrotnie o to się upominały.

Ks. Kentu opuścił Wiedeń

Wiedeń, 1 marca.

(PAT) Książę Kentu opuścił wczoraj Wiedeń, udając się do Monachium. W czasie swego pobytu w Wiedniu, książę Kentu w towarzystwie ks. Windsoru, zwiedził zabytki Wiednia, poczym obaj bracia odbyli przejażdżkę na Kahlenberg.

10 tys. Włochów znowu przybyło do Hiszpanii

Sensacyjne zeznania lotników niemieckich, wziętych do niewoli przez wojska rządowe

Walencja, 1 marca

(Pat) W ostatnich dniach lutego na obszarze zajętym przez wojska rządowe spadli dwaj lotnicy niemieccy. Agencja telegraficzna rządu madryckiego ogłasza ich zeznania.

Jeden z nich por. Winterer zeznał, że jest oficerem niemieckim czynnej służby. Był on przydzielony do eskadry w Doeberitz wraz z 45 lotnikami niemieckimi. Por. Winterer załadowany został w Swinoujściu na statek do Kadyksu. Pełnił służbę w Sewili, a ostatnio Avili, otrzymuje wynagrodzenie 1200 pesetów i 300 mk. mies. Por. Winterer zeznaje, że operacjami wojskowymi w Hiszpanii kieruje gen. niemiecki Faupel.

Drugi lotnik podoficer niemiecki w czynnej służbie Guenther Loehning, radiotelegrafista eskadry wojennej w Hanowerze zeznał, że w styczniu br. załadował się z 65 technikami niemieckimi w Hamburgu na statek do Sewili. Odbywał służbę przy oficerach niemieckinch por. Kaufmanie i por. Richthofenie, którzy dowodzą siłami lotniczymi w Sewilli. Pobory jego wynosiły 800 pesetów i 200 mk. mies. Oświadczył on, że w Sewilli znajduje się 51 samolotów niemieckich i włoskich. Według jego słów w ostatnim tygodniu do Sewilli nadeszły nowe oddziały włoskie w liczbie 10.000 ludzi.

Madryt, 1 marca

(Pat) Rada obrony Madrytu komunikuje: Dzień minął spokojnie na wszystkich odcinkach. Ubiegłej nocy nasze wojska zaatakowały park zachodni, zadając przeciwnikowi ciężkie straty i biorąc liczną zdobycz. Wielu uciekinierów ze strefy zajętej przez przeciwnika nadal zgłasza się do linij wojsk rządowych.

Ataki przeciwnika na odcinkach Escurialu i mostu francuskiego zostały odparte. Wojska rządowe poprawiły swe stanowiska, zajmując kilka powstańczych rowów strzeleckich na odcinkach Jarama i Casa del Campo.

Na froncie Almeria wojska rządowe kontynuują natarcie, zajmując szereg ważnych punktów strategicznych dokoła m. Orgiva.

Salamanka, 1 marca

(Pat) Dziś został opublikowany dekret, uznający marsz królewski jako hymn narodowy i dziś jeszcze, z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora włoskiego gen. Franco, został odczytany publicznie. Po wymianie przemówień okolicznościowych, gen. Franco wraz z nowym ambasadorem ukazał się na balkonie ratusza, a w tej samej chwili pięć połączonych orkiestr wojskowych zagrało pierwsze takty hymnu.

Gen. Franco wydał zakaz

eksportu pirytów hiszpańskich do Francji

Paryż, 1 marca

(Pat) „Echo de Paris", nawiązując do wydanego w dniu 4 lutego przez gen. Franco zakazu eksportu pirytów hiszpańskich do Francji, twierdzi, iż przynosi to szkodę francuskiemu przemysłowi wojennemu. Na skutek tej decyzji przemysł francuski będzie pozbawiony tego ważnego surowca, który znajduje się tylko w Hiszpanii, Portugalii i w Ameryce Północnej. Piryty służą do fabrykacji kwasu siarkowego i żelaza. W ten sposób stanowią one ważny surowiec dla przemysłu chemicznego i przemysłu, związanego z obroną państwa.

„Echo de Paris" twierdzi, iż Niemcy zamówiły ostatnio u gen. Franco bardzo poważne ilości pirytów, zapewniając sobie dostarczenie w latach 1937—1939 po 1200 tys. ton rocznie. Anglia, jak twierdzi dziennik, miała zawrzeć z rządem portugalskim odpowiedni układ, gwarantujący jej dostawę niezbędnej ilości pirytów. Rząd angielski miał również wysłać do Burgos specjalnego agenta handlowego i obserwatora wojskowego.

„Echo de Paris" domaga się od rządu francuskiego, aby zapewnił również Francji odpowiednią ilość pirytów.

Król Faruk w drodze do Marsylii

Paryż, 1 marca.

(Pat) — Tutejsze poselstwo egipskie komunikuje:

Król Faruk w drodze z Egiptu w towarzystwie królowej Mazli, swej matki oraz księżniczek: Fawziah, Falzah, Faika i Fathia swych sióstr, przybędzie do Marsylii w środę w południe.

Rodzina królewska pociągiem specjalnym uda się do St. Moritz. Po trzytygodniowym pobycie, poświęconym sportom zimowym i zwiedzaniu Szwajcarii, rodzina królewska odwiedzi Francję, a następnie Anglię.

Aresztowanie handlarza brylantów

Wiedeń, 1 marca.

(PAT). W Wiedniu aresztowano handlarza brylantów Wiktora Lembergera w związku z głośną aferą zaginięcia słynnej biżuterji z diademu Hortensji— Jest to już trzecie z rzędu aresztowanie i uwięzienie w tej sprawie.

Schuschnigg jedzie do Budapesztu

Budapeszt, 1 marca.

(PAT) Jak donosi „Az Est", kanclerz Schuschnigg ma przybyć w najbliższym czasie na 2-dniowy pobyt do Budapesztu.

Napad na rektora uniwersytetu w Jassach

Bukareszt, 1 marca.

(PAT) Agencja Rador donosi: Trzej nieznani osobnicy dokonali dziś napadu nożowego na rektora uniwersytetu w Jassach prof. Bratu. Bratu jest ranny. Stan jego nie budzi obaw.

Tajemnicze zniknięcie kupców gdyńskich

Gdynia, 1 marca.

Od kilku dni krążą po Gdyni pogłoski o zaginięciu kilku kupców branży owocowej z Gdyni.

Wśród zaginionych wymieniają nazwiska niejakiego Arkusa i jeszcze dwuch kupców.

Istnieje wersja, że owocarze, którzy wyjechali do Hiszpanji, z którą mają kontakt w związku z importem owoców, zostali w Walencji aresztowani i rozstrzelani.

Statek włoski zatonął

Gibraltar, 1 marca.

(PAT) Dziś rano zatonął na wysokości Kadyksu włoski statek „Jolanda". Kapitan i 10 ludzi załogi zostali uratowani i przewiezieni do Gibraltaru przez angielski statek „Tuscania".

Zdarzenia i ludzie

Małżeństwo po 60 latach miłości

Kapitan carskiej gwardii i piękna ziemianka

Bukareszt, w lutym.

Ażeby rozpocząć tę niezwykłą historię miłosną musimy się cofnąć o całe 60 lat wstecz, w ciągu których świat zmienił zupełnie swoje oblicze.

Było to w roku 1877. Młody kapitan Marszak, jeden z najodważniejszych i najprzystojniejszych oficerów cesarskiej gwardii rosyjskiej znajdował się wtedy ze swym pułkiem na drodze do Bułgarii, ażeby wziąć udział w wojnie przeciwko Turcii. Podczas tego marszu rosyjskie armie pomocnicze przechodziły także przez Kiszyniów, stolicę prowincji Besarabskiej.

Na cześć przechodzących armii gubernator Besarabii urządził dla oficerów bal. Między zaproszonymi gośćmi znajdował się także kapitan Marszak, doskonały tancerz, na którego zwracały uwagę prawie wszystkie kobiety.

Młody kapitan nie robił sobie jednak nic ze wszystkich tych pięknych kobiet, które go otaczały. Wszystkie jego spojrzenia skierowane były na Wierę Diaczenko, córkę bogatego besarabskiego właściciela ziemskiego. Marszak odrazu zwrócił na nią uwagę i zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Serce uroczej Wiery zaś również zabiło gorąco dla pięknego kapitana. Kochająca się para jeszcze tego samego wieczoru przysięgła sobie miłość i wierność na wieki.

Kiedy kapitan Marszak następnego dnia udał się do ojca Wiery i poprosił go o rękę córki, otrzymał odmowną odpowiedź.

— Cenię swą córkę zbyt wysoko, ażeby oddać ją lekkomyślnemu człowiekowi, który następnego dnia po poznaniu prosi o rękę — powiedział stary Diaczenko i w żaden sposób nie chciał zmienić swej decyzji, mimo, że musiał zauważyć, iż jego jedynemu dziecku pękało serce z bólu. Marszak tego samego dnia jeszcze wyruszył ze swym pułkiem na wojnę.

Tęsknota za ukochaną i myśl, że nigdy już jej nie zobaczy, doprowadzała młodego kapitana do rozpaczy. Postanowił umrzeć i szukał śmierci w krwawych walkach. Jakby na złość jednak pozostał przy życiu. Po skończonej wojnie Marszak wrócił do Rosji. Po kilku miesiącach został on przeniesiony do oddalonego garnizonu na Syberii.

Mijały lata i lat dziesiątki. Życie szło dalej. Przez jakiś czas kapitan Marszak otrzymywał jeszcze od czasu do czasu wiadomości od swej dalekiej ukochanej z Besarabii — potym i to ustało.

W wojnie rosyjsko-japońskiej i wojnie światowej Marszak, który w międzyczasie zaawansował na generała, zajmował bardzo odpowiedzialne stanowiska. Potem nastąpiła rewolucja bolszewicka i załamanie się caratu. Tak jak wiele tysięcy jego towarzyszy, dawny carski oficer gwardii musiał uciekać na obczyznę. Bez rubla w kieszeni udał się on do Turcji.

Nastąpiły teraz gorzkie lata dla siedemdziesięcioletniego w tym czasie Marszaka, któremu zabrano nawet ojczyznę. Żył on po większej części z datków swych rodaków, którzy także uciekli, lecz zdołali jeszcze uratować część majątków. W następnych latach błądził on po Europie, od państwa do państwa, aż wreszcie osiedlił się we Francji.

Staruszek już sam chybaby nie uwierzył, że los raz jeszcze uśmiechnie się do niego w życiu. A jednak cud taki stał się. Było to w Monte Carlo, w kasynie gry. Marszak zaryzykował wtedy ostatnie pieniądze, które otrzymał od jakiegoś dobroczyńcy. Jak już powiedzieliśmy, szczęście uśmiechnęło się do niego. Zaczął wygrywać i wygrywał bezustannie. Banknoty przed nim gromadziły się, aż wreszcie stary Marszak opuścił kasyno, jako bogaty człowiek.

Od tego szczęśliwego dnia w Monte Carlo, dawny oficer gwardii carskiej miał jeszcze jedno życzenie — chciałby raz jeszcze zobaczyć jedyną kobietę, którą w życiu kochał. Czy żyje ona jeszcze?

Przy pomocy posła rumuńskiego w Paryżu zaczęto przeprowadzać poszukiwania. Druty telefoniczne między Paryżem a Bukaresztem bezustannie były w ruchu. Wreszcie nadeszła wiadomość, która wprawiła naszego staruszka w prawdziwy szał radości. Wiera Diaczenko żyła jeszcze. Jego niezapomniana ukochana mieszkała ciągle w Kiszyniowie

Teraz nic już nie mogło powstrzymać Marszaka. Pojechał do Rumunii. W Kiszyniowie, gdzie ujrzeli się po raz pierwszy przed sześćdziesięciu laty, Wiera i Marszak spotkali się teraz po raz drugi. On — jako dziewięćdziesięcioletni starzec, ona jako osiemdziesięcioletnia staruszka. Dziwne uczucia musiało wzbudzić spotkanie to w sercach obojga ludzi....

Z jednej rzeczy nie chcieli w żaden sposób zrezygnować — z małżeństwa. Ojciec Diaczenko, który przeciwstawił się kiedyś ich szczęściu, dawno już nie żyje. Natychmiast dano na zapowiedzi. Prokurator okręgowy wstawił się nawet osobiście za tym, by wszystkie biurokratyczne formalności odpadły. I jeśli wszystko pójdzie dobrze, za kilka dni dawny kapitan Mikołaj Marszak, który sześćdziesiąt lat czekał na tę chwilę, stanie na ślubnym kobiercu ze swą ubóstwianą Wierą.

Otto Briese.

WIATR ZMIENIA KIERUNEK

(Od naszego specjalnego korespondenta z Francji)

Paryż, 26 lutego

O ile prasa niemiecka zachowuje się wobec zbrojeń angielskich z pewną rezerwą, o tyle w pismach włoskich po jawiły się **docinki i oznaki niezadowolenia.**

„T r i b u n a" sarkastycznie podkreśla, że **zbrojenia angielskie są wyraźnym objawem nieufności do Ligi Narodów**, że szampion instytucji genewskiej nietylko nie służy przykładem innym narodom Europy, ale zajmuje sam czołowe miejsce w wyścigu zbrojeniowym.

„V o c e d'I t a l i a" ironizuje również na temat brutalnie ostentacyjnych zbrojeń w obronie zagrożonego pokoju i bezpieczeństwa kolektywnego.

Odpowiedź angielska na te objawy złego humoru jest niemniej cierpka i zjadliwa. W istocie **nikt inny jak Mussolini** unosił się w mowie **mediolańskiej nad nadzwyczajną pięknością armat i kulomiotów i nikt inny jak Duce w wybuchu rubasznej wesołości ofiarował Anglii różdżkę oliwną, nasadzoną na 8 milionów bagnetów.** Oferta tak serdecznie złożona zostaje przyjęta. Sprawą własną i wewnętrzną Wielkiej Brytanii jest decyzja, jakie ma stosować środki dla obrony swych terytoriów i posiadłości. Nie Londyn zainicjował wyścig zbrojeń, jak podnoszą w sferach angielskich, lecz skoro wyścig ten został światu narzucony, to okaże się niebawem, kto najdłużej w nim wytrwa. Być może **że zmienią się wkrótce akcenty mów w krajach dyktatorialnych,** nic nie będzie jednak więcej w stanie uśpić czujności Wielkiej Brytanii i **skłonić ją do zmiany decyzji w tym kierunku.**

Okazuje się, że faszyzm i hitleryzm zbyt wcześnie zdemaskowały swe baterie. Wtajemniczeni twierdzą, że **uzbrojenie niemieckie dalekie jeszcze jest od ukończenia. Są jeszcze podobno poważne braki i luki w obronie przeciwlotniczej i artylerii.** Obliczają, że przy obecnej intensywności zbrojeń **Niemcy za dwa lata dopiero będą gotowe do wojny a wówczas i Anglicy będą gotowi do odporu.** Państwa zarówno Włoch jak i Niemiec, szczególnie w związku z wypadkami hiszpańskimi, pretensje narzucenia swej woli narodom obcym **nie mogły nie otworzyć oczu Anglii na niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest pokój świata.**

W czasie wielkiej wojny nieraz czynili Anglicy wyrzuty Francuzom, że znając grożące sobie niebezpieczeństwo, nie byli odpowiednio uzbrojeni. Twierdzili, że **gdyby Francja była należycie do wojny przygotowana, pokój nie zostałby zakłócony.** Obecnie w każdym razie ani Francja, ani Anglia nie chcą powtórzyć błędu z 1914 roku. Cokolwiek ma nastąpić, pragną obie wielkie demokracje zachodnio - europejskie być na każdą ewentualność przygotowane.

Niedość na tym. **Stany Zjednoczone** uchwalają wprawdzie prawa i ustawy, dążące do neutralności, jednakże Roosevelt jest przeświadczony, że decyzje o neutralności mogą być tak czy inaczej wykonywane i komentowane w zależności od sytuacji rzeczywistej. Wpływ osobisty prezydenta i prerogatywy, zastrzeżone mu przez konstytucję są zbyt wielkie, by można było jego opinię lekceważyć. Opinia ta w sposób bardzo niedwuznaczny znalazła wyraz **w mowie ambasadora Bullitta.**

***

W związku z sytuacją ogólną komentowany jest tutaj żywo kierunek, zainicjowany przez wielką mowę pułkownika Adama Koca. Pisma francuskie i angielskie wszystkich odcieni witają z zadowoleniem zapowiedziane zmiany, jako zwiastujące konsolidację sił wewnętrznych naszego państwa. Prasa tutejsza wierzy, że tradycje pozostawione w spadku po Wielkim Marszałku będą dość silne, by nas **powstrzymać od eksperymentów skrajnych, nie licujących zresztą z właściwościami polskiego charakteru i temperamentu.** Niesnaski wewnętrzne i niepokoje, które zatruwają nasz byt od kilku miesięcy, przypisywane są tutaj głównie **propagandzie nazistowskiej, świadomie dążącej do osłabienia politycznego Polski. Kierunek społeczny tworzony przez pułkownika Koca położy kres tym intrygom,** które, niestety, tak łatwowiernych i lekkomyślnych popleczników w naszym kraju znajdowały.

Edm. St.

Głodówka studentów Żydów we Lwowie

zakończona została wczoraj wieczorem.—Protest przeciw próbom wprowadzenia ghetta

Lwów, 1 marca.

Proklamowany przez studentów Żydów we Lwowie 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko ghettu ławkowemu, zakończył się dziś o godz. 7-ej.

Manifestacja rozpoczęła się w Żydowskim Domu Akademickim na ul. Teresy wiecem, przy udziale około 800 studentów, przedstawicieli różnych partyj żydowskich i demokratycznej młodzieży polskiej i PPS, którzy wyrazili swą solidarność z manifestacją studentów-Żydów. Po wiecu wysłano telegramy do P. Prezydenta RP., premirea Składkowskiego, min. Świętosławskiego, rektorów wyższych uczelni i radnych miejskich m. Lwowa. **O godz. 3-ej proklamowano 24-godzinną głodówkę.**

Zamknięto wszystkie wejścia do Domu Akademickiego. Studenci zajęli pokoje i sale domu, spędzając bezsennie noc oraz nie przyjmując posiłków. Nad ranem ukazały się nad budynkiem domu dwa transparenty z napisami: „Głodujemy" i „Precz z ghettem na wyższych uczelniach". Transparenty te zdjęto na polecenie policji.

Dziś w południe odbył się w domu poranek artystyczny, na program którego złożyły się recytacje z dzieł poetów żydowskich, poczym wygłoszono przemówienia o położeniu żydowskiej młodzieży akademickiej i różne referaty o treści naukowej.

Następnie uchwalono rezolucje, które zostaną przedstawione władzom akademickim.

W rezolucjach studenci protestują m. in. przeciwko próbie wprowadzenia getta ławkowego, tolerowane przez część profesorów. Oświadczają, że nie dadzą się zepchnąć do kategorii obywateli drugiej klasy. Zebrani wyrażają uznanie tym profesorom, którzy energicznie występują przeciw gettu ławkowemu wreszcie przesyłają wyrazy solidarności **dla polskiej młodzieży akademickiej w Kownie, narażonej na brutalne ataki ze strony szowinistycznego odłamu młodzieży litewskiej. W czasie głodówki zanotowano dwadzieścia kilka wypadków zemdlenia i zasłabnięć wśród głodujących.**

Strejkującymi interesowało się wielu działaczy żydowskich, którzy składali wizyty zamkniętym w domu studentom.

Komisja międzyministerjalna, rozpatrująca sprawy studentów, którzy brali udział w znanej blokadzie Uniwersytetu Warszawskiego, rozpatrywała dziś sprawę dalszych 20 studentów i zdecydowała **trzech z nich relegować z Uniwersytetu do końca bieżącego roku akademickiego a 17 innych wykluczyła z życia akademickiego na przeciąg jednego roku.**

Wykluczenie z życia akademickiego oznacza zakaz brania udziału w pracach wszelkich organizacji akademickich nie pozbawia jednak prawa studiowania.

Przeciwko awanturom na wyższych uczelniach

W Wilnie powstała organizacja akademicka, która walczyć będzie ze sprawcami burd

Wilno, 1 marca.

W Wilnie powstała nowa organizacje akademicka p. n. „Zwiazek Naprawy Życia Akademickiego".

Deklaracja ideowa nowej tej organizacji stwierdza m. in., że „obecnie uniwersytety stały się widownia nieustannych awantur i bójek, nie mających nic wspólnego z nauka. Atmosfere spokoju i objektywizmu, konieczna dla rozwoju nauki, zastapiła sfera nienawiści. W gruzy rozpadła się wymarzona przez Mickiewicza i realizowana przez Filomatów Rzeczpospolita Akademicka, dla której „w szczęściu wszystkich są wszystkich cele".

Deklaracja postanawia dalej, że „przywrócenie normalnych stosunków na Uniwersytecie Stefana Batorego musi być dziełem samych akademików"— i wyraża wiarę „że nawet w obecnych warunkach znajdą się wśród studentów grupy młodzieży, dla których słowa: nauka i kultura nie są czczym frazesem, którzy ideałów Wielkiej Polski nie chcą realizować przez niezgodne, przynoszące ujmę honorowi akademika, burdy, lecz za pomocą solidnej i poważnej pracy, podnoszącej potencjał kultury i gospodarczej Polski".

Dalszy teror arabów w Palestynie

Ostrzeliwali policjantów żydowskich

Jerozolima, 1 marca.

Wczoraj w nocy w Haifie ciężko zraniona została przez terorystów Żydówka Szramówna, w chwili gdy teroryści obrzucili kamieniami autobus żydowski. Ranną przewieziono do szpitala Nikt z terorystów nie został zatrzymany.

W kolonii Micpa uzbrojona banda Arabów zaatakowała pastuchów żydowskich i zrabowała stado owiec. Policja ostrzeliwała napastników, którzy odpowiedzieli strzałami.

W kolonii Cemach arabscy teroryści ostrzeliwali dwóch żydowskich policjantów, którzy odpowiedzieli strzałami. Nikt nie ucierpiał. W pobliżu Chedery Arabowie oddali kilka strzałów do woźnicy żydowskiego Ankera Kurtyna, który wyszedł bez szwanku.

Jerozolima, 1 marca.

Dziś rozdano karabiny i inną broń zdemobilizowanym żydowskim policjantom. Cofnięcie rozporządzenia o demobilizacji policji pomocniczej pozostaje w związku z wznowioną arabska akcją terorystyczną.

Groźba powodzi na Podhalu

Część mieszkańców Nowego Targu ma być ewakuowana

Nowy Targ, 1 marca.

(PAT) Skutkiem nagłej odwilży oraz deszczów, stan wody na Czarnym i Białym Dunajcu podwyższył się znacznie powodując pochód lodów, które w kilku miejscach utworzyły groźne zatory, — spiętrzając wodę i zagrażając mostom. Na Białym Dunajcu zator powstał w Nowym Targu w pobliżu ulicy Waksmundzkiej. Usunięcie zatoru będzie możliwe jedynie przez wysadzenie lodów w powietrze. Stan wody na Białym Dunajcu o godz. 15-ej wynosił 3.30 m. (stan alarmowy) i stale się wznosi. Zachodzi obawa wylewu Białego Dunajca w niżej położonych częściach Nowego Targu. W wypadku, gdyby zator nie został wysadzony i woda dalej wzbierała, — część mieszkańców w Nowym Targu w pobliżu Białego Dunajca, zostanie ewakuowana. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

Ciągnienie dolarówki

40 tys. dolarów padło na nr. 843648

Waszawa, 1 marca.

Dziś odbyło się ciągnienie 4 proc. premiowej pożyczki dolarowei.

Wylosowano numery:

40,000 dol. na nr. 843648.

8,000 dol. na nr. 1263602.

Po 3,000 dol. na n-ry: 800346. 1014184 390983.

Po 1,000 dol. na n-ry: 1459793, 362716, 432225, 1139980. 741551.

Po 500 dol. na n-ry: 246648. 66503. 559843, 1267739, 373384. 261221. 979515. 143848. 78760. 1232387.

Po 100 dol. na n-ry: 1048553. 1132692 1428014, 241782, 792887. 1482288. 345620 176914, 744427. 353342. 767674. 202069. 678665. 1349171. 626956. 1464554. 1082211 473690. 226969. 467983. 99045. 1487432. 1029269, 406070. 76097. 196953. 12541, 1338023, 303802, 960740. 529200.

Poseł polski w Rumunii

okradziony w kinie bukaresztenskim

Bukareszt, 1 marca.

Prasa rumuńska donosi, że wczoraj podczas przedstawienia w kinoteatrze bukaresztenskim, skradziono posłowi polskiemu, ministrowi Arciszewskiemu, **z kieszeni portfel, zawierający 10.000 lei rumuńskich.**

Policja bardzo energicznie zajęła się śledztwem i po dwuch godzinach zwróciła **min. Arciszewskiemu portfel wraz z całą zawartością.**

Burza śnieżna nad Anglią

Londyn, 1 marca.

(PAT) W całej Anglii trwa nadal fatalna pogoda. Burza śnieżna, która szalała przez cały dzień wczorajszy, odcięła od świata szereg miejscowości i zdezorganizowała komunikacje drogowa i kolejowa. Cała Walia pozbawiona była światła.

Akces do obozu płk. Koca

zgłosiły wczoraj liczne organizacje społeczne

Warszawa, 1 marca.

W dniu 1-ym marca r. b. do sekretarjatu płk. Adama Koca wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacyj społecznych z całego kraju:

CENNTRALE ORGANIZACYJ I ZWIĄZKÓW: Zrzeszenie Pracowników Admin. Techn. Warsztatów i Parowozowni P. K. P. — zarząd główny — Warszawa. — Z upoważnienia Rady Głównej i Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P. prosimy o zaliczenie naszego Zrzeszenia w poczet karnych członków organizowanego przez Pana Pułkownika Obozu.

Jesteśmy Zrzeszeniem, którego członkowie kierują pracą kilkudziesięciu tysięcy pracowników kolejowych w warsztatach, parowozowniach i wagonowniach.

Na naszym sztandarze jest wypisane hasło: „Wszystko dla Ciebie — Polsko", którego każdy z naszych członków obowiązany jest święcie przestrzegać.

Zrzeszenie Kupców Tytoniowych R. P. — zarząd główny — Warszawa. — Mamy zaszczyt zawiadomić, iż zarząd główny Związku Kupców Tytoniowych R. P. uchwalił zgłosić swój akces do Obozu tworzonego przez płk. Adama Koca.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE: Korporacja Kominiarska woj. Pomorskiego—Łasin, Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego — Wejherowo, Koło Kobiece L. O. P. P. — Gdynia.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE: Związek Młodzieży Ludowej Ziemi Wielkopolskiej — Leszno, Związek Pracy Mocarstwowej — Koło Poznań, Związek Weteranów Powstań Narodowych — Dębica k/Ostrowa.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE: Związek Śląskich Katolików — Cieszyn, Rada Gminna — Bieruń Nowy, Związek Zawodowych Pracowników Poszkodowanych w Nieszczęśliwych Wypadkach i na Wojnie — Mysłowice.

WARSZAWA I WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE: Towarzystwo Sportowo - Oświatowe „Orkan"—Warszawa, Legion Młodych — Ciechocinek, VI Rejon Ochotniczych Straży Pożarnych — Spniewo pow. Maków Mazowiecki, Rada Powiatowa Związku Straży Pożarnej — Grójec.

Organizacje Gminy Nieporost pow. Warszawa — akces podpisały następujące organizacje: Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Związku Młodej Wsi, Straż Pożarna, Koło Związku Rezerwistów oraz Spółdzielni Spożywców.

Organizacje Społeczne — Nadarzyn — akces podpisały następujące organizacje: L. O. P. P., L. M. i K., Straże Ogniowe, Związek Strzelecki, Kółka Rolnicze.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Makowie Mazow.

Organizacje Społeczne — Nieszawa — akces podpisały następujące organizacje: Placówka P. O. W., Oddział Związku Strzeleckiego, Koło L. O. P. P., L. M. i K., Koło Związku Rezerwistów, Rodzina Rezerwistów, Tow. Rzemieślników Chrześcijan, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Kasa Stefczyka, Ochotnicza Straż Pożarna, Ognisko Nauczycielskie, Rada Opiekuńcza nad Przytułkami, Zarząd Biblioteki i Czytelni Miejskiej.

Stowarzyszenie Obywateli Kolonii Zacisze—Brudno.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE: Związek Rzemieślników Chrześcijan — Konstantynów, Liga Morska i Kolonialna — zarząd powiatowy — Koło n/Wartą, Polski Związek Jedności Gospodarczej — Piotrków, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych — Kalisz, Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan Przedmieść — Łódź, Koło Rolnicze — Słupca, Powiatowy Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.

Organizacje Społeczne Gminy Poddębice—pow. Łęczyca — akces podpisały następujące organizacje: Ochotnicza Straż Pożarna w Kałowie, Sworawie, Ciekawie, Chropach, Oddziały Związku Strzeleckiego w Chropach i Sworawie, Kółka Rolnicze w Panaszowie i Golicach, Gminna Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa w Poddębicach.

Polskie Zjednoczenie Społeczno - Gospodarcze — Wieluń.

WOJEWÓDZWO KIELECKIE: Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych — Kielce.

Rady Kolonii Ogródków Działkowych — Sosnowiec — akces podpisały Rady Kolonii: Na Środuli w Sosnowcu, Milowice w Sosnowcu, Dębowa Góra w Sosnowcu, Dzielnica Pogoń w Sosnowcu, Kolonia Smielec.

Ochotnicza Straż Pożarna w Częstochowie, Chłopskie Stronnictwo Rolnicze w powiecie pińczowskim, Dyrekcja i Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE: Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorjalnego — Tarnów, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorjalnego—Nowy Targ, Ochotnicza Straż Pożarna — Wadowice, Młodzież Gminy Prokocim, Ochotnicza Straż Pożarna w Skawie — pow. Myślenice, Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Chrzanowie, Towarzystwo Szkoły Ludowej — Rakowice, Polski Biały Krzyż — Wadowice.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE: Organizacja Młodzieży Pracującej — Nowoświeciany.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE: Związek Straży Pożarnych — zarząd okręgu wojewódzkiego — Białystok, Powiatowy Oddział Straży Pożarnej — Ostrów Mazowiecki, Koło Gospodyń Wiejskich — Wołkowysk, Kółko Rolnicze w Tykocinie — pow. Wysokie Mazowieckie, Stowarzyszenie Pracowników Fizycznych Administracji Wojskowej — Wołkowysk, Klub Społeczny — Białystok.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE: Związek Pracowników Skarbowych pow. Lidzkiego, Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego — Nowogródek, Walny Zjazd Pracowników Samorządowych powiatu Nieświeskiego, Blok Gospodarczy Radnych Miasta Słonima.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Towarzystwo Rzemieślnicze Hrubieszów, Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych R. P.— Lubartów, Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej — Lipa — pow. Janów Lubelski.

Społeczne organizacje Janowa Lubelskiego — akces podpisały: L. M. i K., Straż Pożarna i Zw. Zachodni.

Zjazd Samorządu Terytorjalnego w Kraśniku, Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych — Garwolin, Związek Pracowników Poczt i Telegrafów — Zamość.

Uchwała działaczy b. „Stronnictwa Chłopskiego"

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Komitet wykonawczy działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego powziął następującą uchwałę:

Komitet wykonawczy działaczy b. Stronnictwa Chłopskiego, wykonując uchwałę walnego zjazdu działaczy b. stronnictwa chłopskiego z dnia 23 sierpnia 1936 roku i biorąc pod uwagę:

1) że ogłoszona przez pułkownika Adama Koca deklaracja ideowo - polityczna daje możność zorganizowania jedności narodowej w celu stworzenia wielkiej i koniecznej siły dla obrony państwa,

2) że dąży ona do uniemożliwienia rozdarcia narodu przez walki wewnętrzne,

3) że deklaracja ta należycie uwzględnia gospodarcze i oświatowe postulaty wsi,

4) że powstająca na podstawie tej deklaracji organizacja wsi umożliwi masom chłopskim zorganizowanie się pod względem gospodarczym i spowoduje podniesienie się zamożności i oświaty drobnego rolnictwa,

5) że płk. Adam Koc jest mężem zaufania Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza i działa w porozumieniu z czynnikami, stojącymi na czele państwa — postanawia przyłączyć się do powstającego na podstawie tej deklaracji obozu politycznego i wzywa wszystkich chłopów, aby do tego obozu przystąpili.

Tym samym komitet uważa, że zadanie, do którego został powołany, zostało wykonane — i rozwiązuje się.

Akces pracowników miejskich w Zgierzu

Odbyło się zebranie pracowników Zarządu Miejskiego w Zgierzu. Przewodniczył prezes Związku, p. Stefan Jagodziński. Na wstępie zebrania prezes Jagodziński odczytał deklarację ideowo-polityczną pułkownika Adama Koca, poczem wygłosił obszerny referat, omawiający poszczególne tezy deklaracji. W końcu zebrani jednogłośnie uchwalili zgłosić akces do nowo-tworzącego się Obozu Zjednoczenia Narodowego i w tym duchu wysłano odpowiednią depeszę do pułkownika Koca.

Uchwała Akademii Literatury

w związku z deklaracją płk. Koca

Warszawa, 1 marca.

(PAT) W dniu 27 i 28 lutego r. b. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam-Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleńskii.

W czasie obrad przyjęła Polska Akademia Literatury z żalem do wiadomości ustąpienie Wincentego Rzymowskiego z grona akademików literatury.

W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca Polska Akademia Literatury powierzyła delegacji, złożonej z pp. Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Wacława Berenta i Ferdynanda Goetla zwrócenie się do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, protektora Polskiej Akademii Literatury, w sprawach dotyczących bytu i rozwoju książki w Polsce. Ponadto powierzono sekcji do spraw zagranicznych opracowanie pierwszej listy członków korespondentów Polskiej Akademii Literatury z pośród wybitnych pisarzy cudzoziemskich, obradowano nad zagadnieniem nagród literackich i regionalnych stypendiów literackich, nad sprawą dorocznych konkursów polonistycznych wśród młodzieży gimnazjalnej tudzież załatwiono szereg spraw bieżących.

Plenarne posiedzenie sejmu

zwołane na czwartek

Warszawa, 1 marca.

(PAT) Plenarne posiedzenie sejmu zwołane zostało na czwartek 4 b. m. Na posiedzeniu tym odbędzie się debata nad szeregiem projektów ustaw, opracowanych ostatnio przez komisje sejmowe.

Debaty nad budżetem na plenum senatu rozpoczynają się w piątek 5 b. m. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetem, a w dni następne toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preliminarzem poszczególnych resortów.

Ponadto obradować będzie w bieżącym tygodniu szereg komisyj sejmowych i senackich.

Polskie świerki

na uroczystości koronacyjne w Londynie

Warszawa, 1 marca.

Cały szereg firm polskich eksportujących drzewo, otrzymał w ostatnich dniach od importerów angielskich, zamówienia na kilkanaście tysięcy specjalnie obrobionych drzew świerkowych. Drzewa te będą wysłane bezpośrednio do Londynu w związku z przygotowaniami do uroczystości koronacyjnych. Świerki polskie są przeznaczone na maszty drewniane, które ustawione będą na ulicach Londynu w czasie przejazdu pary królewskiej.

Zgon b. wiceministra poczt i telegrafów

Warszawa, 1 marca.

(PAT) W dniu 1 marca r. b. zmarł w Warszawie inżynier Włodzimierz Dobrowolski, b. podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów.

Ś. p. inż. Dobrowolski urodził się w 1872 r. w Suwałkach.

Wysłani z Łodzi do Berezy

Łódź, 1 marca.

(PAT) W dniu 28 lutego r. b. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

Rozszerzenie koalicji rządowej we Francji

proponuje Winston Churchil w sensacyjnym artykule na łamach „Paris Soir".—Lewica odrzuca tę propozycję

Paryż, 1 marca.

— Znakomity polityk i angielski mąż stanu Winston Churchil zamieścił na łamach „Paris Soir" rewelacyjny artykuł na temat rozszerzenia bazy koalicyjnej, na której opiera się obecny rząd francuski premiera Bluma.

Przede wszystkim Churchil rozpoczyna swe sensacyjne rozważania od analizy warunków, w jakich nastąpiło objęcie władzy przez Bluma.

— **Przemysł francuski** — pisze Churchil — **znajdował się w stanie opłakanym.** Zdawało się, że rząd Bluma nie będzie w stanie zabezpieczyć krajowi ładu i porządku i że Francja pójdzie drogą Hiszpanii, albowiem nastąpi ostra reakcja prawicy. Ale ja już wtedy ośmieliłem się zaprzeczyć tego rodzaju prognozom. **Wierzyłem w dojrzałość narodu francuskiego, przywiązanego do ustroju republikańskiego.** W jednym z moich artykułów, poświęconych wewnętrznej sytuacji Francji, przepowiadałem, że **„pod koniec zimy Francja będzie bardziej wzmocniona niż to było na początku".** Bieg wypadków wykazał, że nie omyliłem się. Ostre wystąpienia mas robotniczych, żądania, konflikty z pracodawcami, strejki i zamykania fabryk— **wszystko to minęło, nie przyczyniając szkód narodowi, ani też nie naruszając prawa własności.**

Churchil widzi w tym zasługę Bluma, gdyż pisze w dalszym ciągu swych charakterystycznych wywodów:

— **Wątpię, czy jakakolwiek inna partia polityczna mogłaby urzeczywistnić tego rodzaju reformy, wzmacniając jednocześnie stanowisko armii. Stosunki między organami obrony narodowej a rządem są jaknajlepsze.**

Churchil stwierdza następnie, że rząd Bluma osiągnął pomyślne rezultaty również w dziedzinie polityki zagranicznej:

— „Nigdy jeszcze, od czasów zakończenia wojny, stosunki między Francją i Anglią nie były tak serdeczne jak w chwili obecnej. W tym wszystkim Blum odegrał wielką rolę osobistą".

Oczywiście, że po tylu komplimentach musi nastąpić pewne „ale". Jest ono również i w tym wypadku, Churchil bowiem pisze:

— **„Ale premier Blum winien liczyć się obecnie z kryzysem innego rodzaju, odmiennym niż dotychczasowe. Ustępstwa poczynione robotnikom nie zgadzają się jakoś z ekonomiczną rzeczywistością kraju. Natychmiastowe i powierzchowne wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, poprzedzone podwyżką płac, musiało wywołać dewaluację franka. Z drugiej strony nastąpiła zwyżka cen, co uderzyło w kieszeń stanu urzędniczego, podstawy francuskiego dobrobytu. W konkluzji Bluma czekają jeszcze wielkie kłopoty finansowo-ekonomiczne".**

Wedle opinii Churchila Blum ma dwie drogi wyjścia:

— „Pierwsza droga — uważa autor artykułu w „Paris Soir" — **jest bardzo niebezpieczna. Byłaby to próba ustabilizowania cen na poziomie przymusowym. W rezultacie powstałoby coś w rodzaju systemu niemieckiego: — przemysł i handel zatracą elastyczność stanowiącą rękojmię rozwoju i dobrobytu. Druga droga wypływa konsekwentnie z doświadczeń angielskich. Jest to — stworzenie silniejszego rządu, opartego na szerszej bazie, rządu, podobnego do tego, jaki wyprowadził Anglię z trudnej sytuacji".**

Prasa francuska nie zdążyła jeszcze zareagować bezpośrednio na artykuł Churchila. Ale na temat szerszej koalicji rządowej mówi się już oddawna. W ubiegłym tygodniu kursowały uporczywe pogłoski na temat rekonstrukcji gabinetu i wymieniano nawet nazwiska nowych ministrów, przedstawicieli grup politycznych oraz partyj, nie wchodzących w skład „Frontu Ludowego". Nic więc dziwnego, że prasa temat ten ciągle porusza i dziennik socjalistyczny „Populaire", jakkolwiek nie bezpośrednio w związku z artykułem Churchila, ale na ten właśnie temat, zamieścił dłuższy artykuł, który może być uważany jako odpowiedź na wywody angielskiego polityka.

Dziennik socjalistyczny dowodzi, że rozszerzenie „bazy rządowej" byłoby naruszeniem umowy, zawartej między partiami „Frontu Ludowego" i dlatego nie może być mowy o kooptacji.

Lewica odrzuca więc szerszą koalicję. Jakie będą dalsze losy projektu Churchila, dowiemy się niebawem.



Marzec
2
Wtorek

Dziś Heleny Ces.
Jutro Kunegundy Ces

—:—

Wschód słońca	6.21
Zachód słońca	17.15
Wschód księżyca	23.55
Zachód księżyca	8.04
Długość dnia	10.54
Przybyło dnia	2.56

Krótkie wiadomości

DUR BRZUSZNY został znów opanowany na terenie Łodzi. W ciągu ub. tygodnia, zgłoszono do wydziału zdrowia tylko 2 przypadki zachorowania. Z innych chorób ostro-zakaźnych zanotowano: 13 przypadków płonicy, 13 przypadków błonicy, 28 przypadków odry, pięć przypadków róży, 8 przypadków gorączki połogowej, 10 przypadków krztuśćca i 7 przypadków drętwicy karku.

***

KONTROLĘ NAD ULICAMI przeprowadzają od wczoraj funkcjonariusze policji. Władze administracyjne wydały polecenie, aby na terenie Łodzi przeprowadzono w ciągu trzech dni generalne czyszczenie ulic i usunięto zarówno błoto, jak i resztki zwałów śnieżnych.

***

PRZEPISY DLA HANDLU OWOCAMI zostały opracowane przez łódzkie władze sanitarne w związku ze zbliżającymi się okresami wiosennym i letnim. W tym czasie odbywa się w Łodzi uliczna sprzedaż owoców. Przepisy przewidują, iż owoce muszą się bezwzględnie znajdować w gablotkach pod przykryciem z gazy.

***

INSPEKCJĘ PIEKARŃ przeprowadzają w dalszym ciągu funkcjonariusze starostwa grodzkiego, celem sprawdzenia, czy pobierane są właściwe ceny za pieczywo, oraz czy sprzedawane bochenki chleba mają przepisową wagę. Winnym niestosowania się do zarządzeń sporządzane będą protokuły.

***

BIAŁE KITLE DLA KELNERÓW mają być wprowadzone we wszystkich zakładach gastronomicznych i restauracjach, niezależnie od kategorii. Kitle te wprowadzone będą przepisowo w drodze rozporządzenia władz administracyjno-sanitarnych.

***

REJESTRACYJNE KARTY RADIOWE będą obecnie sprawdzone u wszystkich posiadaczy radioaparatów. Wobec wymiany kart na nowe, władze pocztowe przeprowadzą surową kontrolę radioodbiorników, w poszukiwaniu radiopajęczarzy, t. j. osób, korzystających z audycyj radiowych bez zezwolenia.

Chleb zdrożał
o 2 grosze na kilogramie

Jak donosiliśmy, przed dwoma tygodniami cech piekarzy w Łodzi zwrócił się do starostwa grodzkiego z prośbą o zrewidowanie cennika pieczywa i podwyższenie cen chleba żytniego, motywując to podwyżką cen mąki. Kilo chleba kosztowało dotąd 35 gr., piekarze zażądali ustanowienia ceny 41 gr.

Sprawa ta przekazana została do zaopiniowania ministerstwu spraw wewnętrznych. Wczoraj nadeszła odpowiedź z ministerstwa i na tej podstawie urząd wojewódzki zatwierdził nowy cennik. Przewiduje on podwyżkę cen chleba o 2 grosze na kg.. Chleb pytlowy będzie więc kosztował 37 groszy, razowy — 30 groszy, bułki zaś 75 gr. za kg.

Cennik ten obowiązywać będzie od dnia dzisiejszego. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Brzezińska 56, J Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński Rokicińska 53, J Siniecka — Rzgowska 59, H. Pastorowa (Łagiewnicka 6, Zakrzewski i S-ka— Kalna 54

Decyzja w sprawie prezydenta m. Łodzi

zapadnie w dniach najbliższych.—Ministerstwo wezwie radę miejską do natychmiastowego podjęcia prac nad budżetem.—Emerytury b. członków magistratu

Z Warszawy donoszą nam:

Władze nadzorcze otrzymały już protokół posiedzenia rady miejskiej w Łodzi, na którym jak wiadomo ponownie obrano na stanowisko prezydenta miasta b. posła Norberta Barlickiego.— Decyzja ministra spraw wewnętrznych w sprawie prezydjum zarządu miejskiego m. Łodzi będzie wiadoma już w dniach najbliższych.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższym wezwany został wczoraj do Warszawy tymczasowy prezydent m. Łodzi Godlewski.

* * *

Donosiliśmy już, że budżet miasta, w zasadzie, winien być uchwalony przez radę miejską do dnia 1 marca. — Coprawda władze nadzorcze nie podejmowały żadnych kroków przeciwko tym samorządom, które tego terminu nie dotrzymały, ale tylko w tych wypadkach, gdy prace nad budżetem toczyły się normalnie. W Łodzi sytuacja jest inna — tu większość radziecka zakomunikowała oficjalnie, że nie przystąpi do obrad budżetowych do czasu zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowoobranych władz miejskich.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, ministerstwo, opierając się na art. 69 ustawy samorządowej, postanowiło wystosować do rady miejskiej upomnienie, wzywając ją do natychmiastowego podjęcia prac budżetowych. Upomnienie to, jak nas informują, już zostało wysłane do Łodzi i ma być odczytane na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu rady miejskiej.

Jak ustosunkuje się do tego większość radziecka? Dowiadujemy się, że klub radziecki PPS i klasowych związków zawodowych zastanawiał się nad tą sprawą na ostatnim swym posiedzeniu. Uchwały jednak trzymane są narazie w tajemnicy. Według krążących wersyj, większość zdecydowana jest nie dać miastu budżetu, dopóki na ratuszu rządzić będzie prezydent komisaryczny.

Środowe posiedzenie plenarne rady miejskiej budzi wielkie zainteresowanie.

* * *

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych. Najważniejsza sprawa, która figuruje na porządku dziennym—to emerytury dla b. członków magistratu — b. wiceprezydentów Rapalskiego i Wielińskiego oraz b. ławników Smolika, Joela, Adamskiego i Harasza.

Sprawa ta już była raz rozpatrywana na komisji, ale została wówczas zdjęta z porządku dziennego, celem dostarczenia radnym szczegółowych motywów komisji emerytalnej, która w roku 1932 sprawy te załatwiała.

Jak nas informują, sprawa ta wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję i skończyć się może niespodziankami. — Chodzi o to, iż ustawa emerytalna pracowników samorządowych przewiduje, iż emerytury przyznawane są po conajmniej 10 latach pracy. Z wyżej wymienionych b. członków magistratu tylko dwaj przepracowali ponad 10 lat — b. ławnicy Adamski i Joel. Pozostali natomiast pracowali tylko pięć lat, jednakże komisja emerytalna zaliczyła im lata pracy w organizacjach niepodległościowych, społecznych, w wojsku, w instytucjach państwowych i t. d.

Uchwała komisji została wówczas przesłana do ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzekło, iż emerytury te mogą być przyznane tylko w tym wypadku, jeśli uchwałę komisji zatwierdzi rada miejska pochodząca z wyboru. Narazie wypłata zaopatrzenia odbywać się miała prowizorycznie.

W roku 1935 ówczesny komisarz rządowy inż. Wojewódzki wniósł tę sprawę na porządek dzienny rady miejskiej. Rada miejska, w której większość mieli wówczas endecy, sprzeciwiła się przyznaniu tych emerytur. Na posiedzeniach komisji do spraw ogólnych i na plenum rady miejskiej toczyły się burzliwe dyskusje. Wreszcie zgodzono się na kompromis — sprawa miała być przekazana komisji regulaminowo-prawnej, która z kolei wydać miała swą opinję. Ale już nie zdążyła—radę miejską rozwiązano. I oto obecna rada wypowiedzieć się ma w tej sprawie ostatecznie. (s)

Wybory do rady diecezjalnej

kościoła ewangelicko-augsburskiego w Łodzi

Zgodnie z ustawą o ustroju kościoła ewangelicko - augsburskiego w Polsce ubiegłej niedzieli 28 lutego r. b. odbyły się w Łodzi w poszczególnych parafiach ewangelickich wybory kandydatów do rady seniorów w diecezji łódzkiej.

Wybory odbyły się w pięciu parafiach ewangelickich.

Wyniki wyborów w poszczególnych parafiach przedstawiają się następująco:

W parafii św. Jana wybrano pp.: Alfonsa Adama Henryka Bertholda Brauera, Eugen. Geyera, Jungnickela, Szulca, Hofmana i dr. Kurta Schweickerta.

W parafii św. Trójcy (Plac Wolności) wybrano pp.: Pfeiffera, Szwarca, Kolandera, Kalenbacha, Richtera i Freya.

W parafii św. Mateusza (Piotrkowska przy Czerwonej) wybrani zostali pp.: inż. Oskar Schweickert, Heine Golnik, Nering, Berendt, Born.

W parafii św. Michała (Radogoszcz) wybrani zostali pp.: Lange, Grebech, Koeppe i Helmut Raczyński.

W parafii polsko - ewangelickiej wybrani zostali pp. dyr. Stanisław Gundlach oraz dr. Tochterman przez aklamację.

Konieczność walki z drożyzną

podkreślają w swoich uchwałach włókniarze. — Strajk pończoszników trwa.—Zatarg w Kochanówku

Wczoraj odbyło się w lokalu „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123 walne zgromadzenie włókniarzy ZZZ. Przewodniczył p. Kiermas, który omówił obecną sytuację gospodarczą, podkreślając szczególnie **pogarszanie się warunków materjalnych robotników**, wskutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby oraz obniżenia płac w niektórych fabrykach i niestosowania się do umów zbiorowych.

Po dyskusji **uchwalono szereg rezolucyj, które postanowiono przesłać do urzędu wojewódzkiego, na ręce p. wojewody łódzkiego Hauke - Nowaka.**

W uchwałach tych włókniarze domagają się **zahamowania wzrostu drożyzny.** Ponieważ w wielu wypadkach wzrost cen nie jest usprawiedliwiony, włókniarze proszą o **zaostrzenie nadzoru na targowiskami i miejscami sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby** oraz o stosowanie surowych represyj wobec spekulantów, aż do umieszczania ich w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Pod adresem okręgowej inspekcji pracy — zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się **rozszerzenia kompetencji inspektorów pracy i karania przemysłowców, niestosujących się do ustaw społecznych oraz do umowy zbiorowej bezwzględnym aresztem.**

***

Strajk pończoszników, pracujących na okrągłych maszynach, trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Pończosznicy, pracujący na maszynach kotonowych, uchwalili poprzeć strajk robotników z maszyn okrągłych przez przeprowadzenie w dniu 3 b. m. jednogodzinnego strajku demonstracyjnego.

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy odbyło się **pierwsze posiedzenie komisji fachowej, powołanej dla ustalenia płac w przemyśle kotonowym.** Po zapoznaniu się z warunkami, wysuniętymi przez obie strony, ustalono, że do dnia 8 b. m. zarówno przedstawiciele przemysłu jak i robotników zgłoszą swoje kontrpropozycje, poczym odbędzie się następna konferencja.

***

Jak już donosiliśmy, strajkujący **majstrowie fabryczni w Widzewskiej Manufakturze usunięci zostali przez fabryczną straż pożarną z fabryki.** Strajk trwa jednak w dalszym ciągu. Dziś inspekcja pracy podejmie ponownie kroki interwencyjne.

Zatarg w szpitalu dla umysłowo-chorych **w Kochanówku trwa.** Dyrekcja szpitala **wypowiedziała prace całemu personelowi**, domagając się przywrócenia 10-godzinnego dnia pracy. Pracownicy nie zgodzili się na to i na wczorajszym zebraniu postanowili wbrew zarządzeniom, **zmieniać się co 8 godzin.**

***

Dziś odbędzie się w inspekcji pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej **w fabrykach sznurowadeł.**

***

Związek pracowników instytucyj użyteczności publicznej podjął obecnie akcję o **unormowanie warunków pracy i wynagrodzenia oraz uprawnień urlopowych pracowników gazowni miejskiej.** Pracownicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej na warunkach zgodnych z pragmatyką służbową pracowników kanalizacji i wodociągów. W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja u prezydentów miasta. (i)

Metalowe śmietniki w Łodzi

otrzymają te dzielnice, które zostały już skanalizowane. — Dwa stowarzyszenia podjęły się wywożenia śmieci

Zagadnienie **racjonalnego uprzątania śmieci z domów łódzkich**, bardzo ważne ze względu na konieczność podniesienia warunków sanitarnych, zostało wreszcie, po długotrwałych pertraktacjach między zarządem miejskim a stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości, rozwiązane. Nie jest to jeszcze całkowite załatwienie tej doniosłej sprawy. Dopóki miasto nie zdobędzie się na budowę zakładu utylizacyjnego i zakładu spalania śmieci, **ciągle jeszcze dziedzina ta będzie szwankowała.** Niemniej, co należy przyznać, **dokonany został już duży krok naprzód.**

Reforma, którą miasto wprowadza w porozumieniu z właścicielami nieruchomości, wejdzie w życie za miesiąc, 1 kwietnia. W tym dniu skasowane zostaną **wszystkie dotychczasowe śmietniki w domach łódzkich, drewniane, metalowe czy murowane.** Zastąpione będą one **cynkowymi, przenośnymi śmietnikami o pojemności 110 litrów każdy.** Mniejsze domy otrzymają **jeden taki metalowy śmietnik, większe — kilka.** Śmietniki te, szczelnie zamykane, zapobiegać będą z jednej strony rozsypywaniu się śmieci, z drugiej zaś **rozprzestrzenianiu się szkodliwego dla zdrowia odoru i chorobotwórczych bakcyli.**

Niezależnie od tego dwa największe stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi t. zw. pierwsze i centralne, **wzięły na siebie obowiązek wywożenia śmieci.** Obstalowane więc będą **specjalne metalowe wozy, szczelnie zamykane, przystosowane do metalowych skrzyń.** Nowe śmietniki będą narazie wprowadzone w tych dzielnicach miasta, które posiadają już kanalizację.

Jak już nadmieniliśmy, **nie jest to jeszcze ostateczne rozwiązanie tego ważnego zagadnienia.** W roku ubiegłym wydział zdrowia łącznie z wydziałem przedsiębiorstw miejskich **opracował plan inwestycyj, który obejmował budowę zakładów utylizacyjnego i spalania śmieci.** Dokonano nawet wyboru miejsca, na którym wzniesione miały być te dwa zakłady użyteczności publicznej — na placu za rzeczką Jasień. Kosztorysy i projekty zostały już przygotowane i miały być włączone do tegorocznego planu robót inwestycyjnych. Na przeszkodzie stanął, jak zwykle zresztą w Łodzi, brak odpowiednich funduszów. (i

Wyniki konkursu karnawałowego

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Jan Górzyński z Dobrzynia

Dnia 24 lutego b. r. odbyło się posiedzenie jury Konkursu Karnawałowego, które przyznało nagrody i wyróżnienia organizatorom Wieczornicy Tanecznej, urządzonej przez Polskie Radio w dniu 30 stycznia b. r.

Pod przewodnictwem p. dyr. Piotra Góreckiego rozpatrzono 517 zgłoszeń.

Pierwszą nagrodę jednogłośnie przyznano **p. Janowi Górzyńskiemu**, nauczycielowi szkoły powszechnej w Dobrzyniu na Pomorzu, który nie tylko był inicjatorem pięknej akcji, ale i w swej miejscowości zorganizował dwie zabawy, które dały piękny dochód 235 zł. 85 gr. **P. Górzyński otrzymał 4-lampowy odbiornik Imperator F-my Natawis.**

Kandydatów do następnych nagród trudno było wybrać wśród tylu zgłoszeń, wyróżniających się dobrą organizacją i wysokością zebranej sumy.

Postanowiono kierować się przede wszystkim oceną trudności jakie mieli do pokonania organizatorzy i środowiskiem, dla którego duży nieraz wysiłek stanowiło ofiarowanie kilkunastu groszy dla jeszcze uboższych od siebie.

Następne dziesięć nagród otrzymali: **Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy dla sierot w Adampolu** (woj. nowogródzkie); **Ognisko Młodzieży Pracującej w Wilejce; Katowickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej Łasin (Pomorze); gromada wsi Babin-Średni, p-ta Bednarów (woj. stanisławowskie); K. O. P. batalion Zytyń; Oddział Z. S. Snochowice w kieleckim; Koło T. S. L. Siersza (pow. Chrzanów); Szkoła powszechna w Buchowiczach (Polesie); Ochotnicza Straż Pożarna w Wachocku i pododdział Z. S. w Czarnej (pow. białostocki).**

Następnie przyznano upominki, które otrzymali: Wacław Piatkowski, nauczyciel w Juciunach, p-ta Raduń (pow. Lida); 79 drużyna pomorska harcerska w Brusach; marynarze O. R. P. „Burza"; IV Zarząd Powiatowy T. S. L. w Bóbrce;

Rezultatem Wieczornicy Tanecznej było **12.700 złotych, 2 dolary i obligacja Pożyczki Narodowej na 50 zł.** W wieczornicy wzięło udział 21 tysięcy osób. Jury konkursu miało rzeczywiście trudne zadanie wyróżnienia kilkudziesięciu nagrodzonych z pośród tylu chętnych i ofiarnych radiosłuchaczy.

Poza wymienionymi nagrodami rozesłano radiosłuchaczom cały szereg podziękowań za skuteczną akcję na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

W walce o stragan

Charakterystyczna sprawa przed sądem okręgowym

Przed sądem okręgowym jako odwoławczym toczyła się wczoraj rozprawa na tle walki o stragany — walki, w której endecy widzą panaceum na wszystkie bolączki życia polskiego.

Dnia 23 lipca 1936 r. na targu w Aleksandrowie doszło **do awantury między przekupką i właścicielką straganu z warzywem** — Salą Grynsztajn a Wincentym Marciniakiem, rolnikiem z pod Aleksandrowa.

Marciniak zajął swym wozem miejsce, na którym od dawna już rozstawiała Grynsztajnowa swój stragan.

Powstała wymiana zdań, w toku której **Marciniak wjechał wozem w ułożone na ziemi warzywa i owoce handlarki, narażając ją na dotkliwe straty.**

Referat karny starostwa powiatowego **ukarał Marciniaka grzywną w wysokości 5 zł.**

Ukarany odwołał się i sprawa znalazła się przed sędzią Salmem. Bronił adw. Kowalski.

Obrońca podniósł **„symboliczność"** tej właśnie sprawy: oto chłop prze do miasteczka, a na drodze staje mu Żyd. Więc chłop tratuje „żydowski" towar.

Sąd tych wywodów nie uznał i **podwyższył karę Marciniakowi w dwójnasób, t. j. do 10 zł. (l)**

Kronika radiowa

—o—

ZNANY SKRZYPEK ODNOPOSOW.

Radiosłuchacze usłyszą we wtorek, 2-go marca o godz. 20.15 porywający, niezwykle efektowny i dla wszystkich łatwo zrozumiały koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Odegra go sławny skrzypek N. Odnoposow z towarzyszeniem Orkiestry Lwowskiej Filharmonii. Ta sama orkiestra pod dyr. Z. Latoszewskiego wykona poza tym Symfonię C-dur Schumanna oraz mało u nas znaną suitę baletową „La Peri" Pawła Ducas'a.

WALCE — TAŃCEM NIEMORALNYM?!

„Czasy się zmieniają — i my się w nich zmieniamy", tak głosi stare przysłowie, którego prawdziwość stwierdzić możemy na tym, jak to rozmaite rzeczy zmieniają na przestrzeni wieków swoją wartość Kiedyś oburzano się na niemoralność walca, podczas gdy dziś nie możemy tego zupełnie zrozumieć, przyzwyczajeni do rytmów tango, schimmy, foxa i foxtrota. A był przecież czas, że nasz stary, tradycyjny walc stał w ogniu ciężkich zarzutów niemoralności. O tym to właśnie, jak o innych obyczajach, opowie przez radio Stanisław Wasylewski, gawędziarz w specjalnej audycji, którą Rozgłośnia Poznańska nada na fali ogólnopolskiej we wtorek, dnia 2-go marca o godz. 19.20. Audycja ilustrowana będzie „niemoralnymi" walcami.

SONATA SKRZYPCOWA BEETHOVENA PRZEZ RADIO.

Wśród audycyj kameralnych tegorocznego sezonu muzycznego Polskiego Radja, jedno z naczelnych miejsc przypada bezwątpienia audycjom ujętym w cykl — „Sonaty skrzypcowe Beethovena". Zarówno całość cyklu, dająca pogląd systematyczny na ten rodzaj twórczości wielkiego mistrza, jak każda poszczególna audycja, obejmująca jedną z sonat, zasługuje na najbacznieiszą uwagę radiosłuchaczy.

We wtorek, dnia 2 marca o godz. 17.15 usłyszymy sonatę op. 30 Nr. 3 G-dur w wykonaniu Marji Biljńskiej i Stanisława Mikuszewskiego

DRAMATY ŚWIATOWE PO POLSKU.

Od kilkunastu lat ukazują się w polskich doskonałych przekładach znakomite dramaty Shawa, Gide'a, Claudela, O'Neila, Cocteau. Są to perły literatury światowej, rzadko wystawiane, ale stanowiące świetny wyraz dramatu współczesnego. Temat ten poruszy w radjowym szkicu literackim p. t. „Dramaty światowe po polsku" — Stefan Flukowski we wtorek, 2-go marca o godzinie 22.30.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Tajemniczy napad

na ulicy Kraszewskiego

Na ulicy Kraszewskiego rozegrała się wczoraj niewyjaśniona dotąd, ponura **tragedia.**

Około godziny 8-ej wieczór do powracającego do domu Stanisława Kamińskiego, zam. pzy ul. Lelewela 27, na ulicy Kraszewskiego, pustej o tej porze, podeszło dwuch osobników. Odlegli przechodnie usłyszeli **wołania o pomoc** i w następnej chwili ujrzeli dwuch ludzi, **uciekających przez pola.**

Kamiński z okropną raną głowy leżał bez przytomności, brocząc obficie krwią.

Lekarz pogotowia stwierdził głęboką **ranę rąbaną czoła w okolicy lewej skroni oraz rozstrzaskanie i przecięcie nosa.**

Stan denata, przewiezionego do szpitala jest ciężki.

Władze poszukują zbrodniarzy. (l)

Endecy przed sądem

Dwaj czołowi działacze endeccy ze Zgierza odpowiadali wczoraj przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego.

Leopold Zajączkowski, prezes koła Stronnictwa Narodowego w Zgierzu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za to, że w dzień wyborów do rady miejskiej w Zgierzu, w dniu 31 maja zwołał zjazd partyjny. W zjeździe wzięło udział 300 przyjezdnych. Zjazd nie był zalegalizowany i za to wykroczenie został Zajączkowski skazany na 300 zł. grzywny. Ukarany odwołał się twierdząc, że endecy przybyli do Zgierza na... odpust!

Główny świadek, kom. Kister stwierdził, że u owych przybyłych na odpust znalazł w kieszeniach kastety i pałki pod paltami, jednak nie może stwierdzić dziś, by ich Zajączkowski zwoływał.

Z tej racji sąd Zajączkowskiego uniewinnił.

***

W drugiej sprawie za udział w bójce w dzień wyborów w Zgierzu został ukarany Roman Kazimierczak na miesiąc aresztu. Oskarżony tłumaczył się, że udziału w bójce nie brał, lecz ratował się z niej ucieczką.

Kazimierczak został również uniewinniony. (l)

Ujęcie mordercy

Drugi zabójca Ratajczyka aresztowany

Donosiliśmy o krwawej rozprawie wśród bandy mętów społecznych, złodziei i kasiarzy, która przed kilku dniami zakończyła się zabójstwem 36-letniego Stefana Ratajczyka i ciężkim poranieniu Zygmunta Madalińskiego.

Przed dwoma dniami władze ustaliły **nazwiska morderców.** Jeden z nich Aleksander Krzemiński, został ujęty i osadzony w więzieniu. Drugi był poszukiwany i wczoraj został ujęty.

Patrol policyjny zatrzymał go na ulicy Kilińskiego wczorajszej nocy. Jest nim **Bronisław Woźniak, który został również osadzony w więzieniu.**

Stan rannego Madalińskiego nie budzi obaw. (l)

Włamanie w śródmieściu

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego dokonali nieujęci dotąd sprawcy zuchwałej kradzieży w centrum miasta, gdyż **w domu przy Alei Kościuszki Nr. 27.**

Złodzieje, stwierdziwszy nieobecność domowników w mieszkaniu frontowym Józefa Lewita, **wyłamali zamki i dostali się do wnętrza przez nikogo nie zaniepokojeni.**

Wszystkie zamki u szaf i szuflad zostały przez złoczyńców sforsowane, jednak, jak stwierdził o godzinie 9 wieczór poszkodowany, włamywacze opróżnili tylko jedną szafę. Znajdowały się w niej **męskie garnitury i męska bielizna.** Złodziei ktoś spłoszył, to też pozostawili rzeczy w innych szafach nietknięte, mimo, że już mieli do nich dostęp wolny.

Poszkodowany ocenia swe straty na około 3000 zł. (l)

Pożyczki na opiekę społeczną i roboty

zostały uchwalone przez komisję budżetową wbrew głosom żydo-maniaków endeckich.—Demagogiczne popisy, zamiast pracy dla dobra miasta

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej.

Przewodniczył wiceprez. Kozłowski, w zastępstwie prez. Godlewskiego, który wczoraj wezwany został w pilnej sprawie do Warszawy (donosimy o tym na innym miejscu).

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował sprawę zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w wysokości 500 tysięcy złotych na cele opieki społecznej. Pożyczka ta pozostaje w związku z nowymi podatkami, które uchwaliła rada miejska, a które mają być wprowadzone po zatwierdzeniu ich przez władze nadzorcze. Wobec tego, iż podatki te obowiązują już na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, radni z PPS liczą się z tym, że będą one wprowadzone także w Łodzi i dlatego właśnie zaproponowali zaciągnięcie tej pożyczki, by już obecnie można było przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym. Po wprowadzeniu nowych podatków pożyczka ta zostanie natychmiast zwrócona.

R. GRZEGORZAK: — Obóz Narodowy jest przeciwny zaciągnięciu tej pożyczki. Zresztą chcielibyśmy wiedzieć, na jaki cel przeznaczone są te pieniądze?

WICEPREZ. KOZŁOWSKI: — Na to pytanie jeszcze nie mogę odpowiedzieć konkretnie. Stwierdzam tylko, że potrzeby miasta w tej dziedzinie wzrastają, a zresztą nie tylko opieka społeczna, ale także zdrowotność publiczna nie dysponują odpowiednimi funduszami. Są wypadki, gdy chorzy nie mogą dostać się do szpitali. Uważam zaciągnięcie tej pożyczki za rzecz konieczną. Zaznaczam, iż zostanie ona spłacona wpływami z podatków.

R. CHODYŃSKI (PPS): — W ogólnym budżecie na opiekę społeczną przeznaczono tylko 8 proc. Dla miasta o tak wielkich potrzebach i tak wielkiej nędzy, jak Łódź, jest to stanowczo za mało. Delegacja rady miejskiej, która interweniowała w ministerstwie wskazała na to i dlatego właśnie uzyskała poparcie dla wprowadzenia nowych podatków.

„Proroctwa“ endeków

R. GRZEGORZAK: — Oświadczam wobec tego, że Obóz Narodowy będzie głosował za tą pożyczką, ale tylko pod warunkiem, że korzystać z tych pieniędzy będą wyłącznie chrześcijanie. Zgłaszam poprawkę w tym kierunku.

R. ELLENBERG protestuje i oświadcza, że takie stawianie sprawy jest niezgodne z konstytucją, twierdzi, że ludność żydowska ma pełne prawo do korzystania ze świadczeń społecznych i zwraca się do wiceprez. Kozłowskiego z apelem, aby poprawki tej wogóle nie poddał pod głosowanie. R. Potkański (PPS) również uważa, że poprawka nie powinna być głosowana.

WICEPREZ. KOZŁOWSKI poddaje jednak poprawkę pod głosowanie. Opowiada się za nią 3 radnych, przeciwko —9. Poprawka upada. W głosowaniu nad samym wnioskiem o zaciągnięciu pożyczki opowiadają się za pożyczką wszyscy obecni.

ADW. KOWALSKI: — My głosujemy za tą pożyczką tylko dlatego, ponieważ i tak postaramy się o to, aby Żydzi nie otrzymali ani grosza.

R. ELLENBERG: — No, to wam się nie uda....

ADW. KOWALSKI: — Uda się prędzej, niż przypuszczacie.

Bez dyskusji załatwiono sprawę zmiany stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego i przystąpiono z kolei do rozpatrzenia wniosku o utrzymanie 10-procentowego dodatku komunalnego dla urzędników miejskich. Przedstawiciele zarządu miejskiego wyjaśnili, że dodatek ten wynosił dawniej 15 proc., od roku zaś 1931— tylko 10 proc., przyczym dodatek ten nie jest stały. **Musi on być co roku uchwalany przez radę miejską i [illegible] zatwierdzany przez władze nadzorcze. Na rok bieżący suma wypłaty z tego tytułu wyniesie 533.000 złotych.**

„Dowcipy“ Schultza

RADNY SCHULTZ (Obóz Narodowy): — A ilu Żydów zatrudnia zarząd miejski?

WICEPREZ. KOZŁOWSKI: — Nie umiem w tej chwili na to pytanie odpowiedzieć, kto się tym interesuje, niech się poinformuje w zarządzie miejskim. Ze swej strony oświadczam, że **nie dzielimy urzędników według wyznania, tylko według ich kwalifikacyj służbowych.**

ADW. KOWALSKI: — Ja jednak uważam, że jest to zagadnienie istotne. Jeśli rada miejska uchwali wniosek o niezatrudnianie Żydów w magistracie, to władze nadzorcze muszą (?!) taki wniosek zatwierdzić.

R. SCHULTZ: — Zgłaszam poprawkę, aby dodatek ten był przyznany tylko dla urzędników chrześcijan, ponieważ żydowscy urzędnicy traktują posady tylko jako rozrywkę. (?!).

R. ELLENBERG protestuje przeciwko takiej „poprawce“.

R. CHODYŃSKI: — Jesteśmy za przyznaniem dodatku, ponieważ urzędnicy miejscy kilkakrotnie mieli obcięte pensje.

WICEPREZ. KOZŁOWSKI: — Ja **wogóle takiej poprawki nie poddam pod głosowanie. Rada miejska nie może takich uchwał podejmować, a gdyby nawet podjęła, wojewoda nie zatwierdziłby jej.**

Radni Ellenberg i Potkański zapisują się do głosu, jednakże wiceprez. Kozłowski nie dopuszcza do dyskusji, stwierdzając raz jeszcze, że nie podda tej poprawki pod głosowanie.

W głosowaniu **uchwalono wniosek głosami PPS i radnego żydowskiego** — endecja wstrzymała się od udziału w głosowaniu.

Gwarancją—akcje elektrowni

Nieoczekiwaną i bardzo ciekawą dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia dodatkowej pożyczki w wysokości 800 tysięcy złotych na roboty inwestycyjne, prowadzone w roku 1936-37. Ponieważ **zarząd miejski prowadzi roboty zimą, pożyczył już na ten cel 600.000 zł., potrzebuje zaś jeszcze 200.000 zł. Gdy zaciągnie się więc tę pożyczkę, wpłynie tylko 200.000 zł. gdyż pobrana już suma zostanie natychmiast zwrócona.**

Wszyscy członkowie komisji wypowiedzieli się za zaciągnięciem tej pożyczki, ale niespodziewanie wyłoniła się niezwykła okoliczność. Okazało się, **że Fundusz Pracy zażądał zabezpieczenia tej pożyczki, która ma być spłacana od 1 lipca r. b. po 40.000 zł. co pół roku. Na zabezpieczenie miasto ma dać pakiet akcyj elektrowni łódzkiej w podwójnej wartości.**

Radni sprzeciwili się temu kategorycznie.

R. POTKAŃSKI (PPS): — Nie rozumiemy, w jaki sposób Fundusz Pracy może występować z takim żądaniem. Przecież Fundusz Pracy nie jest instytucją bankową — inkasuje ona tylko składki od obywateli i jest instytucją rozdzielczą.

Wiceprez. Kozłowski wyjaśnia jednak, iż gwarancji tej zażądał nie bezpośrednio Fundusz Pracy, lecz instytucje kredytowe, od których F. P. zaciągnął pożyczkę. Uchwalenie tego jest bardzo ważne, gdyż **będzie to miało wpływ na otrzymanie pieniędzy na roboty w nowym sezonie.**

W rezultacie uchwalono pożyczkę, ale wysunięto dezyderat pod adresem zarządu miejskieigo, **by poczynił wszelkie kroki celem uniknięcia udzielenia gwarancji w postaci akcyj.**

Na referenta tej sprawy endecy zaproponowali r. Grzegorzaka. Sprzeciwili się jednak temu socjaliści, **przypominając r. Grzegorzakowi, iż będąc referentem komisji przy omawianiu sprawy pożyczki na roboty inwestycyjne, wystąpił przeciwko tej pożyczce.** Przydzielono więc ten referat r. Potkańskiemu.

Na zakończenie omówiona miała być sprawa wykupu rzeźni miejskiej. W tej sprawie radni oświadczyli, że w **obecnej sytuacji sprawa ta przestała być aktualna, wobec czego zdjęto ją z porządku dziennego.** Sum.

30 dziewcząt pod wywróconym autem

Dramatyczne sceny w ciemnościach.— Straszna katastrofa samochodowa pod Gdańskiem

Gdańsk, 1 marca.

Na szosie pomiędzy Gdańskiem i Malborgiem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowe.

Wielki samochód ciężarowy, wiozący z Obozu Służby Pracy w Friedrichshuld na Pomorzu Pruskim 30 dziewcząt, **wpadł do rowu w pobliżu miejscowości Wodzisław w powiecie Gdańskie Niziny.**

Z pod leżącego do góry kołami samochodu rozległy się przeraźliwe krzyki rannych dziewcząt.

Grozę położenia zwiększały jeszcze ciemności. 7 osób odniosło rany.

Pogotowie ratunkowe **wszystkie ranne dziewczęta przewiozło do szpitala w Gdańsku. Samochód uległ rozbiciu.**

Powodem tragicznego wypadku była ślizgawica na szosie, wskutek czego na zakręcie szosy pod Wodzisławiem szofer nie zdążył zahamować jadącego z dużą szybkością samochodu.

Po przeprowadzeniu dochodzeń **policja aresztowała szofera i osadziła go w więzieniu gdańskim.**

Paragraf aryjski wśród lekarzy

uchwalił walny zjazd zw. lekarzy woj. kieleckiego

W Sosnowcu odbyło się walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego województwa kieleckiego przy udziale delegatów z wszystkich obwodów.

Tematem obrad była m. in. sprawa ustosunkowania się do lekarzy Żydów. Poszczególne obwody przedtym uchwaliły odrzucenie wniosku pomorsko-poznańskiego, że członkiem Związku Lekarzy Państwa Polskiego nie może być lekarz Żyd.

Tymczasem na wczorajszym zjeździe delegaci obwodów **głosowali za wnioskiem pomorsko - poznańskim i wniosek ten, wprowadzający t. zw. „paragraf aryjski“, przeszedł 9 głosami przeciwko 5-iu.**

Poza tym uchwalono jako dyrektywy dla delegatów na ogólno-polski zjazd, że jeżeli wniosek ten nie uzyska większości, to przedstawiciele okręgu kieleckiego głosować będą za wnioskiem Zagłębia Dąbrowskiego, który przewiduje w stosunku do lekarzy-Żydów numerus clausus.

Skazanie redaktora „Orędownika”

za zniesławienie Legionu Młodych

Kalisz, 1 marca.

Sąd okręgowy w Kaliszu rozpatrywał sprawę o zniesławienie w druku Legionu Młodych.

W nr. 226 dziennika „Orędownik“ ukazała się notatka p. t. „Legion Młodych w obronie komunistów“.

Na skutek tej notatki komendant główny Legiony Młodych w Warszawie, p. Wład. Bociański, zaskarżył do sądu redaktora „Orędownika“. 35-letniego Andrzeja Trelę, zam. w Poznaniu.

Na rozprawie Trela oświadczył, że [illegible] notatka została zamieszczona na skutek wydanej przez Legion Młodych w Kaliszu ulotki, której treść, zdaniem redakcji, była niezgodna z hasłami, głoszonymi przez L. Ml. Jednakże organizacji nie posądza o działalność komunistyczną.

Sąd uznał Trelę winnym zniesławienia L. M. i skazał go **na tydzień aresztu 50 zł. grzywny, ponoszenie kosztów procesu i ogłoszenie wyroku w „Orędowniku“.**

Nasz reporter zanotował:

We wsi Nowy Stanisławów pod Łodzią w zagrodzie rodziców pozbawił się życia 19-letni Edmund Henczke. Młody człowiek pod nieobecność rodziców manipulował fuzją ojcowską i spowodował wystrzał. Cały ładunek śrutu utkwił w czaszce i twarzy nieszczęśliwego, tak że śmierć nastąpiła na miejscu Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia, czy zaszedł nieszczęśliwy wypadek, czy samobójswo.

* * *

W mieszkaniu własnym uległ zatruciu alkoholem 39-letni Adam Chmielnik, któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia. Denat został w stanie ciężkim skierowany do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Strzeleckiej Nr 22 uległa poparzeniu wrzątkiem 25-letnia Sabina Wieczorek, odnosząc oparzenia rąk i brzucha. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną na miejscu.

* * *

Podczas bójki w mieszkaniu Michała Strzeleckiego, przy ulicy Chłodnej 45, zostali ciężko pokłuci nożami 35-letni Michał Strzelecki i jego 27-letni brat Antoni. Lekarz pogotowia stwierdził u pierwszego rany podbrzusza i klatki piersiowej, a u drugiego — rany rąk i głowy, i skierował starszego do szpitala, orzekając stan ciężki.

* * *

Do mieszkania Tomasza Garlikowskiego przy ulicy Andrzeja 43 włamali się złodzieje i skradli rzeczy, wartości 250 zł.

Józef Kranc zameldował, że ze składu żelaza przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 2 nieznani sprawcy skradli różne wyroby metalowe, wartości 150 złotych.

Z komórki na posesji przy ulicy Limanowskiego 82 nieznani sprawcy skradli na szkodę Józefa Sierowskiego rower marki „Polonia“, wartości 130 złotych

Na ulicy Dworskiej Nr. 2 z wozu firmy Mendel Horończyk (Podrzeczna 15) nieznany sprawca skradł balon do wody sodowej, wartości 80 złotych.

We wszystkich wypadkach zarządzono dochodzenie.

RADIO

WTOREK, dnia 2-go marca 1937 r.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.30 Parę informacyj. 7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00 Muzyka — płyty. 8.00—8.10 Audycja dla szkół 8.10—11.30 Przerwa 11.30—11.57 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych); Obrazek p. t. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje", Lucyny Krzemienieckiej. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40: Kamil Saint-Saens (płyty). 12.40—12.50: Dziennik południowy 12.50—14.00: „Coś dla każdego (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa.

14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40—15.55: „Aktualności" — „W 19-tą rocznicę bitwy Karpackiej Brygady pod Rarańczą i przejście na Ukrainę", F. Stolarskiego
15.55—16.00: O wszystkiem po troszku
16.00—16.15: „Śpiewane walce Jana Straussa".
16.15—16.30: Skrzynka P. K. O
16.30—17.00: Recital śpiewaczy Wiktora Bregy
17.00—17.15: „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej.
17.15—17.35: VIII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena". Wykonawcy: Stan. Mikuszewski (skrzypce), Maria Bilińska (fortepian) — z Krakowa.
17.35—17.50: Kwadrans Alberta Ketelbey'a (pł.).
17.50—18.00: „Miłość na mrozie", — monolog Marii Joanny Wielopolskiej, w wykonaniu Teofila Trzcińskiego.
18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
18.10—18.20: „Sport w miastach i miasteczkach", pogadanka (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie)
18.20—18.30: „Czego życzyć Helenom?" — rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr Bohdan Pawłowicz.
18.30—18.50: Utwory skrzypcowe (płyty).
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.20: „Dyskutujmy" — „Współzawodnictwo czy współdziałanie", dyskusję zagai Stanisław Thugutt.
19.20—20.00: „Niemoralny, zakazany walc" audycja muzyczna, w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania).
20.00—20.15: „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia"—przeprowadzi Br. Rutkowski.
20.15—22.30: Koncert symfoniczny ze Lwowa. W przerwie około godz. 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.
22.30—22.45: „Dramaty światowe po polsku", szkic literacki Stefana Flukowskiego.
22.45—23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30: BRNO: Koncert galowy.
20.10 BUDAPESZT: „Ninon" — op. Majorossy.
21.00 MEDIOLAN: „Nabukadnezar" — opera Verdiego.
21.30 PARIS P.T.T.: Koncert symfoniczny.

Wieści sportowe

Dalsze mecze o mistrzostwo Polski w boksie

Na niedzielę, 7-go marca, drużyna bokserska I.K.P. wyjedzie do Poznania, gdzie rozegra mecz rewanżowy z Wartą o mistrzostwo drużynowe Polski.

Tym razem w ramach meczu I.K.P. — Warta dojdzie najprawdopodobniej do sensacyjnej walki Kajnar — Woźniakiewicz w wadze lekkiej.

Warta wystąpić ma przeciwko I.K.P. w składzie następującym: Sobkowiak, Koziołek, Frankowski, Kajnar, Sipiński, Szułczyński, Szymura i Mrówka. Sędzią ringowym meczu będzie p. Sadłowski, zaś sędzią punkowym p. Bittmar.

Poza meczem Warta — I.K.P. w Poznaniu odbędzie się w niedzielę drugi mecz o mistrzostwo drużynowe między Okęciem i H.C.P. w Warszawie. Pierwszy mecz tych drużyn w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Sędziami meczu będą dwaj łodzianie: w ringu sędziować bowiem będzie p. Czernik, zaś na punkty p. Gorczycki.

Rozdanie nagród lekkoatletom Bar Kochby

W sobotę, dnia 27-go ub. m. odbyło się w Ł.Ż.T.G.S. „Bar-Kockba" uroczyste rozdanie nagród dla juniorów. W pięknie udekorowanych salach klubu zebrało się około 200 młodych.

Po zagajeniu uroczystości przez opiekuna młodych, p. Rogozińskiego M., wygłosił referat o obowiązkach i zadaniach młodzieży sportowej prezes klubu, p. dr. J. Handzel. Rozdano 2 nagrody — 1-ną za bieg na przełaj, zdobytą przez Wolnermana, II-gą za osiągnięcie 4-ch rekordów klubowych przez Abramowicza. Nadto zostali odznaczeni Koplowicz, Boksenbaum i Rzepkowicz.

Uroczysta część została zakończona podziękowaniem dla instruktora młodych, p. M. Rochmana.

Szermierze łódzcy startują na Śląsku

W dniach 12—14 marca rozegrane zostaną w Katowicach doroczne szermiercze mistrzostwa Śląska przy udziale zawodników z całej Polski. Jak się dowiadujemy, w mistrzostwach tych weźmie również udział kilku czołowych szermierzy łódzkich.

Mistrzostwa atletyczne Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli 6 i 7 b. m. rozegrane zostaną mistrzostwa indywidualne okręgu łódzkiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Mistrzostwa odbywać się będą w sali K.P. Zjednoczone przy ul. Prędzalnianej Nr. 68, przyczem w sobotę rozpoczną się o godz. 15-ej, zaś w niedzielę o godz. 10-ej. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa w środę, 3-go b. m.

Dotychczas najwięcej zawodników, gdyż 17, zgłosił do mistrzostw K.P. Zjednoczone.

Z różnych dziedzin

— Kierownikiem sekcji kolarskiej ŁKS-u został p. Zygmunt Krachulec. — Posiedzenia kierownictwa sekcji kolarskiej ŁKS-u odbywają się w piątki o godz. 20-ej.

— W niedzielę, 7-go b. m. drużyna Geyera zamierzała rozegrać w Łodzi mecz bokserski z Warszawianką, jednak Warszawianka ze względu na chorobę kilku zawodników, odwołała swój przyjazd.

— Mecz bokserski łódzkiego Hakoahu z warszawskim P.Z.L., który miał się odbyć 14 b. m., został odwołany i odbędzie się w innym terminie.

— Mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B w Łodzi nie zostały zakończone. Pozostała do rozegrania jeszcze druga runda, a ponieważ wątpliwe jest, czy będziemy mieli jeszcze w tym sezonie lód, dalsze mecze nie będą mogły się odbyć

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Trzy przedstawienia w Teatrze Miejskim po cenach zniżonych.

Dziś, we wtorek, o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. dalsze powtórzenia sztuki Bergera „Powódź", która dzięki swojej treści, jak i grze całego zespołu zdobyła pełny sukces. W rolach głównych: T Białoszczyński, K. Ankwiczówna i J Winawer.

Ceny biletów na wszystkie te trzy widowiska zniżone.

TEATR POLSKI

Cegielniana 27.

Dziś, we wtorek, dnia 2-go marca o godzinie 8.30 wiecz. w dalszym ciagu znakomita sztuka Bernarda Shawa p. t. „Profesja Pani Warren", która odniosła wielki sukces w Teatrze Polskim.

Codziennie publiczność wypełniająca po brzegi widownię, przyjmuje oklaskami świetnych wykonawców z Ireną Horecką, Heleną Łopuszańską i Zygmuntem Tokarskim na czele.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

Dziś, we wtorek, o godz. 8.15 wiecz. „Damy i huzary" Al Fredry w premierowej obsadzie.

W środę znakomita komedia Conners'a „Roxy" z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej.

W czwartek, ciesząca się rekordowym powodzeniem sztuka B. Shaw'a „Profesja Pani Warren".

DZISIEJSZY WYSTĘP TANECZNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii festival taneczny Saschy Leontjewa oraz Haliny Radlińskiej, znakomitej primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, laureatki międzynarodowego konkursu tanecznego w Wiedniu w nowych kreacjach tanecznych, dotąd w Łodzi niewidzianych

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

ZESPÓŁ MORISA SZWARCA W ŁODZI.

Juro o godzinie 9-ej wiecz. „Bóg, człowiek i szatan" w inscenizacji i reżyserii Morisa Szwarca. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

We wtorek, dnia 2 marca, zamiast w czwartek, zebranie członków Klubu. W przygotowaniu wieczór satyry z udziałem szeregu sił artystycznych, który odbędzie się w sobotę, dnia 6-go marca.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Zebrania klubowe będą się odbywały odtąd we wtorki i soboty.

Z Łodzi do Zakopanego

na zjazd gwiaździsty pod hasłem „Zima w Zakopanem"

Szosą, która prowadzi do Pabjanic, Łasku suną samochody... jeden, potem drugi, w dali... trzeci. Jest ciemna, gęsta noc lutowa. Maszyny z trudem posuwają się naprzód. Grube opony wrzynają się głęboko w gęste lepkie błoto. Motory dyszą ciężko, zlewając się ze świstem szalejącego wiatru w jakiś akrod pełen jęku i grozy.

Zawierucha... Pada deszcz ze śniegiem. Delikatne, niemal przezroczyste białe płatki, przylepiają się do chłodnicy, oblepiają reflektory, które rzucają coraz słabsze, coraz mętniejsze, jakby zawoalowane światło. Wycieraczka napróżno beustannie pracuje, napróżno wyciera załzawioną szybę, na której z boku widnieje okrągła, biała plama z czarną cyfrą, numerem zawodnika Zjazdu Gwiaździstego do Zakopanego.

Zjazd ten zorganizowała sekcja samochodowa Zarządu Głównego Polskiego Touring Klubu. Zawodników, którzy wzięli udział w zjeździe obowiązywał pewien ściśle oznaczony regulamin. Wzorowe przestrzeganie tegoż było warunkiem zdobycia najlepszej punktacji, czyli zajęcia pierwszego miejsca w Raidzie.

Startować można było z każdej miejscowości na terenie Rzeczypospolitej. Marszruta była dowolna, nie mogła jednak obejmować mniej niż 150 klm., a metą było tylko Zakopane.

Po zameldowaniu się w Łodzi, miejscu naszego startu, zgrabny, czarny Fiacik pomknął w stronę Rudnik na Częstochowę. Mijamy Pabianice.

Skręcamy drogą na Łask. Niebawem wyłania się przed nami miasteczko. Małe, dookoła rynku symetrycznie rozmieszczone domki, z jasno oświetlonymi numerami, sprawiające wrażenie teatralnej dekoracji.

W Sieradzu należy złożyć meldunek — komisariat znajdujemy bez trudności. Dookoła samochodu zbiera się tłum gapiów. Z zaciekawieniem oglądają mocno już zabłocony wóz, głośno odczytują hasło, nie mogąc zrazu odgadnąć celu naszej eskapady. Najbardziej przykuwa ich uwagę maska samochodu, cała niemal pokryta pięknymi plakietami, zdobytymi na raidach polskich i zagranicznych.

Mimo szalejącej zamieci śnieżnej docieramy do Częstochowy. Znowu posterunek... Trochę męczy to ciągłe stawanie, trochę śmieszy ustawiczne zatrzymywanie się i to właśnie przed komisariatami, a najbardziej przykre to ciągłe przewietrzanie samochodu, niezbyt pożądane dla pasażerów w taką pluchę i zadymkę. Współczuję kierowcy, który z miną zrezygnowaną wychodzi z samochodu, by w komisariacie uzyskać potwierdzenie przejazdu przez dane miasto. Jedynym jego pocieszeniem, to chyba to, że może choć na parę minut wyprostować nogi.

Jedziemy białym tunelem. Śnieg jest przeszło metrowej wysokości. Co będzie gdy „tunel" się skończy i staniemy przed białą ścianą?

Będzin.... wjeżdżamy śladami kół samochodowych, — tędy zapewne przejeżdżali nasi rywale raidowi. Rzeczywiście spotykamy się na rynku. Okazale sunie Fiat włoski z Łodzi, za chwilę mknie Fiat polski z Warszawy. Giną z oczu, znikając w labiryncie ulic i uliczek. Wytrwale jedziemy śladami opon, wyraźnie wyciśniętych na świeżo spadłym śniegu.

Wreszcie udaje się nam intuicyjnie niemal uchwycić nitkę Ariadny, która wyprowadza nas z Będzinowskiego labiryntu.

Po zameldowaniu w Krakowie jedziemy na Myślenice, Nowy Targ. Ślizgawica powiększa się, stwarzając coraz gorsze warunki jazdy. Maszyna „rzuca tyłem", jak rasowy koń.

Przed Rabką dokładamy drogi z powodu przebudowy szosy, całe 40 klm. Z trudem dojeżdżamy do najbardziej stromo biegnącej drogi, polskiej Grossglocknerowskiej autostrady pod Obidową.

I tu stop na całego!

Nie pomaga włączanie pierwszego biegu. Koła poruszają się naprzód a maszyna powoli, nie mniej stale, cofa się w tył. Nie pozostaje nic innego jak wysiąść i popchnąć maszynę — może nabierze rozpędu i sama podjedzie. Niestety, wszystkie wysiłki na nic.

Nagle wysoko na górze ukazują się sanki, któremi kieruje góral. Z hukiem i łoskotem pędzi wprost na nas i z miejsca proponuje nam swą pomoc. Pięknie wyglądała maszyna, zaprzężona w dwa konie, z gazdą, siedzącym okrakiem na chłodnicy, który z fantazją wymachiwał bacikiem, popędzając swoje niezawodne szkapiny.

Szofer nasz, nie chce oczywiście słyszeć o tak lekceważącej propozycji i pośpiesznie nakłada na tylne koła grubą linę, poraz pierwszy zastosowując własny, oryginalny pomysł, pomysł jak się okazało doskonały.

Bez większego wysiłku Fiacik ruszył w górę, zatrzymując się daleko na samym szczycie, zostawiając nas bez skrupułów na dole. Nie można powiedzieć, żeby wspinaczka w taką ślizgawicę o tak wczesnej porze, i do tego po nieprzespanej nocy, mogła komukolwiek przypaść do gustu. Zmarznięta „na kość", ślizgając się na gładkiej, lodem pokrytej drodze, „holowana" przez szofera, pana Piotra, docieram wreszcie do naszego wehikułu.

Ruszamy.... droga coraz bardziej malownicza, biegnie wzdłuż skutego lodem Dunajca.

Na lekko zaróżowionym horyzoncie, bieleją masywy ośnieżonego łańcucha górskiego.

Przelatujemy Zakopane, tonące w brudnym błocie, które koła wozu promieniście rozpryskują. Napróżno przechodnie tulą się do ścian domów i płotów, uciekając przed ochlapaniem. Ostre spojrzenia i niedomówione przekleństwa sypią się na nasze głowy.

Całym gazem walimy do Kuźnic i — co się okazuje, — że trzeba zrezygnować z przejazdu na szczyt, ponieważ kolejka została unieruchomiona.

Dnia poprzedniego szalała taka zawierucha, że zarzuciła linę jedną na drugą i wagoniki stanęły, wprawdzie niedaleko stacji wyjazdowej, ale jednak kilkanaście metrów po nad ziemią. Pasażerów spuszczano na linach, a potem — jak kto chciał — mógł zejść, czy zsunąć się do Kuźnic, o ile tylko udało mu się wybrnąć cało z zasp śnieżnych, miejscami sięgających przeszło metrowej wysokości.

Punktualnie o trzynastej zajechały zgodnie dwa łódzkie Fiaty — polski i włoski — przed Hotel „Stamary" — metę raidu.

Wkrótce nadjechały i inne samochody. Ze zgłoszonych 23-ch wozów, wystartowało 14-cie, a jazdę ukończyło tylko sześciu zawodników.

O wynikach konkursu dowiedzieli się zawodnicy wieczorem, na wspólnym zebraniu. Łódź spisała się znakomicie!!

Z miasta tego wystartowały trzy wozy i wszystkie dojechały bez punktów karnych.

Pierwsze miejsce zajął p. Stefan Laurysiewicz z Warszawy, na Fiacie polskim, drugie p. inż. Aleksander Kleiber z Warszawy na D. K. W., trzecie p. dyr. Tadeusz Antoni Rozenblatt z Łodzi na Fiacie włoskim, czwarte p. Min. Ferdynand Świtalski z Warszawy, który na Tatrze przebył największą ilość kilometrów, bo 1235, lecz z powodu spóźnienia zaliczono mu punkty karne. Piąte miejsce przyznano p. Jerzemu Rozenblatowi w Łodzi na Fiacie polskim i ostatnie szóste p. Franciszkowi Grętkiewiczowi z Łodzi na Fiacie polskim i ostatnie.

Po licznych przemówieniach nastąpiło rozdanie cennych nagród, które zakończyło emocjonalny raid Gwiaździsty pod hasłem „Zima w Zapopanem".

B. Czyżykowska

Marzec w przysłowiach

—o—

Marzec, to miesiąc, przyjścia którego mieszkańcy półkuli północnej wyczekują zawsze z utęsknieniem. Jest to miesiąc równonocy wiosennej, początku kalendarzowej wiosny; dni coraz dłuższe, słońce coraz gorętsze, wiosny prawdziwej tylko patrzeć, choć zima mocno jeszcze czasem daje się nam we znaki.

Tę walkę nadchodzącej wiosny z uchodzącą zimą i wynikające stąd przemiany w naturze dobitnie obrazują przysłowia ludowe, w których ponad to wiele praktycznych rad i wskazań łatwo znaleźć.

Marzec, świadom tego, że traci już swą moc zimową, zazdrości lutemu, że był taki mroźny, i tak mówi do niego: „Gdybym miał tak mocy wiele, tobym zmroził w krowie ciele". Ale jeszcze nieraz mocno mrozi i biada temu, kto zbyt zaufa silniej przygrzewającemu słońcu: „Marzec dziwne stroi fochy, zmiata starce i junochy". Zwłaszcza dla starszych ludzi miesiąc to niebezpieczny: „Gdy przyjdzie marzec, umrze niejeden starzec" i tak się daje im we znaki, że trudno po nim przyjść do siebie: „Radował się starzec, kiedy minął marzec, nie baj baju, umrzesz w maju!".

Marzec — to miesiąc kapryśny i zmienny, jak kobieta. Kotłuje się w nim ciągle, „jak w garncu", „w marcu śnieżek sieje, czasem słonko grzeje", „marzec marzy, jak się zdarzy". — Niestały to miesiąc: „marcowy lód, młoda rada, majowa pogoda, ranny deszcz — wszystko to nietrwałe". Niedobrze jest jednak, gdy w marcu wiosna zbyt śmiało sobie poczyna, bo gdy „marzec zielony, niedobre plony". Dobrze jest natomiast, gdy w marcu jest mało opadów: „suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry — rok niegłodny", lub „suchy marzec, mokry maj czyni gumno jako gaj".

Dni św. św. Kazimierza, Józefa i Katarzyny, przypadające kolejno 4, 19 i 23 marca, stanowią w przysłowiach ludowych zwrotne punkty w przyrodzie i gospodarstwie wiejskim. Na św. Kazimierza to i „zima zamiera" i „czajka przybieża" i „dzień się z nocą przymierza". Na św. Kazimierza „wygnaj świnie na pyrz", a i „groch dmie", bo gospodynie starają się zazwyczaj zasiać groch przed dniem tego świętego. Ale że „w marcu jak w garncu", to i na św. Józefa jeszcze różnie bywa: „na św. Józefa czasem śniegu wózek", albo też „św. Józef zabierze zimę w wózek". O dacie 19 marca trzeba dobrze pamiętać, bo gdy „św. Józef laską w ziemię kole, wyjeżdżajcie chłopy orać w pole" i gdy „na św. Józefa płyną wody, na św. Wojciecha (23 kwietnia) rżnij trawę dla trzody". Różne wróżby z tego dnia można snuć: „gdy na św. Józefa bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie", a gdy „na św. Józefa pogoda, będzie w polu uroda". Dzień św. Józefa szczególnie miły jest dla tych, którzy dotrzymują ściśle przepisów Wielkiego Postu, w tym dniu bowiem dozwolone jest spożywanie mięsa, zamiast potraw postnych: „na św. Józefa wołowa pociecha". Także dla tych, którym śpieszno do ołtarza, dzień św. Józefa jest szczególnie łaskawy, jako jedyny w okresie wielkopostnym, kiedy dozwolone jest brać ślub: „św. Józef Oblubieniec, która panna, przypnij wieniec".

Mimo, iż od dnia dwudziestego marca „zagrzewa niebo staca", ale jeszcze i 23 marca „o św. Katarzynie pomyśl o pierzynie". W każdym bądź razie „od św. Katarzyny nie prześladuj już zwierzyny". Podobnie jak dziewczęta wróżą sobie narzeczonych w wigilię św. Andrzeja, tak chłopcy w dzień św. Katarzyny wróżą z różnych guseł o swych przyszłych narzeczonych: w św. Katarzyny są pod poduszką dziewczyny".

Najgorsza data w marcu, to dzień 40 Męczenników (10 marca), bo „40 Męczenników jakich, czterdzieści dni po nich takich".

Walka z żebractwem

Władze, jak wspominaliśmy, prowadzą obecnie energiczną walkę z żebractwem. Podczas ostatniej obławy na żebraków **zatrzymano 11 natrętnie domagających się jałmużny i odprowadzono do komisariatu.**

Stawieni przed referat karny starostwa grodzkiego, zostali wszyscy ukarani po tygodniu bezwzględnego aresztu i z miejsca pozbawieni wolności.

***

Na tej samej sesji ukarana została na dwa tygodnie aresztu **Janina Łukaszewska**, zam. przy ul. Młynarskiej 39 — żebraczka niezwykła.

Łukaszewska pobiera zaopatrzenie emerytalne i korzysta z pomocy wydziału opieki społecznej a mimo to żebrała natrętnie **na ulicach.** (l)

Tragiczny trójkąt małżeński

Dębowiczowa przyjechała z Warszawy do Łodzi, gdzie oblała kwasem solnym swą rywalkę.—Krwawe starcie małżonków

Ulica Lutomierska była wczoraj około godziny siódmej wieczorem widownią niezwykłej awantury o podłożu romantycznym. Na placu boju pozostały trzy osoby o obrażeniach różnego rodzaju i zadanych rozmaitymi narzędziami i środkami. Tłum ludzi przez długi czas komentował zajście i czekał aż przybędzie lekarz pogotowia i zajmie się bohaterami dramatu.

Abram Dębowicz, z zawodu woźnica, już po pracy, przechadzał się ze swą przyjaciółką — Dwojrą Kremer. Oboje zamieszkują przy ul. Zamenhofa 12 i są w średnim wieku. Dębowicz jest warszawianinem i niedawno przybył do Łodzi.

Gdy oboje znaleźli się koło domu przy ul. Lutomierskiej 23/25 — **nagle jak furia dopadła ich jakaś młoda kobieta.** Dębowicz z przerażeniem **rozpoznał w napastniczce swą małżonkę — 27-letnią Malę, co do której był pewien, że przebywa po dawnemu w Warszawie,** pogodziwszy się z losem porzuconej żony.

Dębowiczowa dobyła z pod płaszcza butelkę i **chlusnęła jej zawartość ku Kremerowej.**

Z przeraźliwym krzykiem zasłoniła sobie napadnięta oczy.

Dębowicz rzucił się z pomocą Kremerowej, został jednak zaatakowany już pustą butelką i odniósł poważne okaleczenia. Widząc, że żona nie żartuje i gotowa go zabić, bodaj butelką — **wyrwał jej to niebezpieczne w danej chwili narzędzie i sam z kolei zaczął ją okładać.**

Kremerowa, krzycząc przeraźliwie, wiła się z bólu. Małżonkowie Dębowicz nie mając już czym się bić — ociekający krwią — wymyślali sobie. Setki ludzi otoczyły bijących się. Posterunkowy zaalarmował pogotowie.

Lekarz zajął się przedewszystkim Kremerową, u której stwierdził **poparzenia kwasem solnym.** Z ranami palonymi głowy i szyi — skierował lekarz tę poszkodowaną do szpitala.

Dębowiczowa została opatrzona na miejscu: **ma dwie rany tłuczono - cięte głowy.**

Wreszcie opatrzony został również **Dębowicz, który ma ranę ciętą lewej ręki i przecięty policzek.**

Gdy odwieziona została Kremerowa i lekarz pogotowia opuścił już teren zajścia — **małżonkowie, obandażowani i oboleli — stanęli oko w oko.** Przerwał tę „idyllę" małżeńską posterunkowy, **i obojga odprowadził do komisariatu.**

Dębowiczowa przybyła wczoraj do Łodzi. Dowiedziała się od przyjaciół, że **mąż żyje z inną.** Zjechała nagle, bez zapowiedzi. Szukała obojga po mieście, wreszcie przyłapała ich przy ul. Lutomierskiej.

Dębowiczowa została narazie zatrzymana. (l)

Film jako pomoc szkolna

Pokaz zorganizowany przez PAT dla publiczności i prasy

Od wielu lat dyskutowana jest myśl wprowadzenia filmu jako pomocy szkolnej. Film jako pomoc szkolna jest już dawną **zdobyczą szkolnictwa na Zachodzie i w Ameryce.** W Polsce organizację powierzono Instytutowi Filmowemu przy Polskiej Agencji Telegraficznej, który zabrał się energicznie do t. zw. „kinofikacji".

Właśnie w niedzielę PAT zorganizował w sali łódzkiej Rady Miejskiej pokaz dla prasy i pedagogów. Na tym pokazie, który zgromadził bardzo liczną publiczność, demonstrowane były aparaty i filmy wąskotaśmowe (16 mm.). Aparaty te — w porównaniu z normalnymi — są niezmiernie łatwe w obsłudze, lekkie i portatywne, a taśma przez nie zużywana, oszczędna i niepalna. Aparaty, które wprowadza PAT w szkołach a które także przeznaczone są dla instytucji, związków, wojska, szpitali, gmin wiejskich i t. d., są względnie tanie i bardzo łatwe w obsłudze, mimo ich precyzyjnej konstrukcji. T. zw. „kinemateka", czyli archiwum filmów, która znajduje się w stadium organizacji, będzie pożyczać właścicielom aparatów filmy wybrane z katalogów za minimalnymi opłatami. Poza filmami naukowymi PAT już teraz dysponuje filmami rozrywkowymi, które stanowią redukcję z filmów, nakręcanych na normalną taśmę, jak np. **„Młody las"**, **„Pan Twardowski"** i t. d.

Niestety, jeżeli idzie o filmy instruktywne, to niemal zupełnie ich nam nie pokazano, czym sprawiono przede wszystkim silny zawód zaciekawionym nauczycielom. Film o produkcji silników nie mógł w żadnym razie wykazać możliwości kina, gdy idzie o jego współdziałanie w wykładach takich przedmiotów, jak fizyka, biologia, anatomia, matematyka i t. d., a film poświęcony nauce pływania był w swojej postaci zupełnie nieudany. Co do filmów rozrywkowych, to należy pochwalić pokazaną próbkę z „Młodego lasu", której wartości wychowawczo-obywatelskie są dużej miary, natomiast zastrzeżenia budzą salonowe popisy Kiepury w bardzo słabym i napewno niepedagogicznym filmie berlińskim, fragmenty Marty Eggerth z filmu wiedeńskiego i t. d.

Także dotychczasowy katalog Pata, składający się z 84-ch pozycyj, nie obiecuje za wiele. O ile więc imprezie należy się jaknajżywszy poklask, o tyle trzeba zwrócić baczną uwagę na stronę programową, która wydaje się być poważną bolączką akcji kinofikacyjnej. A przecież zagranicą nietylko organizacja kinoszkolnictwa osiągnęła wysoki poziom, ale **także produkcja filmów naukowych jest poważna i wszechstronna.**

Niektórzy uczeni, jak np. słynny Painleve, posługuje się kinoaparatem już nie jako rejestratorem eksperymentów naukowych, ale jako **instrumentem odkrywczym** (np. w dziedzinie biologii). Do tych filmów PAT ma łatwy dostęp i powinien je wcielić do swej kinemateki.

Technicznie należy traktować pokaz jako nad wyraz udany. Małe, niepozorne aparaty dają na dość dużym ekranie (3×4 m.) czystą, równą, pozbawioną drgań projekcję. Aparat został potem zaopatrzony w przystawkę dźwiękową, w którą nabywca aparatu niemego może zaopatrzyć się dopiero później, gdy zechce i gdy mu środki zezwolą. Dźwięk wychodził jak w normalnym kinie, a sopran Marty Eggerth brzmiał jak podczas ostatniej transmisji z Krakowa na najdoskonalszych głośnikach. Trochę gorzej wypadły dialogi Stępowskiego, Samborskiego i Zacharewicza w „Młodym lesie".

Aparat można zainstalować zarówno w większej sali, jak i w małej izbie szkolnej. Dla miejscowości, pozbawionych prądu elektrycznego, przewidziane są agregaty. (w)

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 2 marca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Ceny

Zagadnienie cen jest dominantą wśród problemów gospodarczych dzisiejszej chwili.

Nie tylko u nas. Cała uwaga czynników wykonywujących politykę ekonomiczną Francji jest tym zagadnieniem zaabsorbowana. Ostro reglamentują ceny Niemcy i Włosi. Silna zwyżka cen niepokoi opinię publiczną angielską; nikt inny jak światowej sławy szwedzki uczony profesor Gustaw Cassel, dopatruje się w tendencjach zwyżkowych ogarniających dzisiaj Anglię znamion inflacyjnych.

Zagadnienie drożyzny jest niewątpliwie nader skomplikowane teoretycznie i praktycznie trudne.

Niema koniunktury bez tendencji zwyżkowej cen. Narastanie cen jest zrozumiałym czynnikiem motorycznym, popędzającym obrót. Stagnacja, nie mówiąc o derucie, działa odwrotnie.

Kiedy zwyżka cen przestaje być tylko zwyżką, a staje się drożyzną? Trudno pokusić się o wytyczenie granicy. To, co mówi Cassel o współczesnej drożyźnie angielskiej jest zapewne więcej oparte na wyczuciu, aniżeli na kryteriach obiektywnych.

Silnie zwyżkują u nas ceny zbóż. Rząd przeciwdziała, bo zamknął teraz wywóz żyta; obniżył premie wywozowe dla zbóż.

Rząd naciska także na ceny przemysłowe. Szczególnie artykuły budowlane. Ich zwyżka przyczynia się, jak w tych dniach w sejmie akcentował wicepremier, do zachwiania równowagi poziomu cen i słusznie rząd jej przeciwdziała. Jedną spełnia jednak funkcję dodatnią: zahamuje przerosty quasi-inwestycyjne, które również słusznie są przez rząd zwalczane.

Wszędzie zjawił się dzisiaj problem normalnego poziomu cen. Poziom normalny jest również nieuchwytny jak trudnym do uchwycenia jest pojęcie ceny słusznej czy gospodarczo uzasadnionej. Zagadnienie poziomu normalnego występuje u nas nadto w bardziej złożonej postaci zagadnienia normalnej relacji poziomów cen: rolnych i miejskich.

Tak zwane „nożyce" w Polsce się zwierają. Póki rozwarcie ich było bardzo duże, kwestia podstawy porównawczej miała w dużej mierze charakter teoretyczny. Bardzo praktyczny — posiada dzisiaj. Jest dużo racji w twierdzeniu przemysłowców, że tradycyjnie przyjęty za podstawę rok 28-my jest krzywdzący dla miast bo był już okresem górnej kulminacji cen rolnych, a jeszcze nie — cen przemysłowych (zdajemy sobie zresztą sprawę z dowolności uznawania któregokolwiek z poziomów za optimum).

Większość państw naszego kontynentu zastosowała reglamentację że tak powiemy sztywną. Niemcy poszły najdalej bo rozkazem „unieruchomiły" poziom cen z dowolnego dnia — 17 października 36 r., podobnie Włosi „zablokowali" na lat dwa ceny październikowe dla wielu gałęzi; Francuzi — są w trakcie ustawodawczego usztywniania stopy zysków produkcyjnych przemysłowca i kupca wedle stanu z 1 stycznia tego roku.

Nasza polityka cen nie opiera się na podobnych zasadach. Ingerencja państwa w ceny jest przynajmniej wolna od przesłanek sztywnych. Jej elastyka powinna pozwolić niewątpliwie na uwzględnienie zasadnych postulatów zainteresowanych, m. in. także w zakresie relatywnego poziomu t. zw. normalnego cen.

Dr. A. Z.

USTRÓJ GOSPODARCZY NIEMIEC.

Nasza niedzielna notatka o odczycie, który we środę, dnia 3-go marca r. b. wygłosi w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73, wiceprezes Stowarzyszenia, p. Mieczysław Hertz p. t. „Ustrój gospodarczy współczesnych Niemiec", wzbudziła żywe zainteresowanie wśród intelektualnych sfer naszego społeczeństwa.

Odczyt odbędzie się punktualnie o godz. 20 min. 15.

Pomyślny bilans włókiennictwa za luty

Marzec winien przynieść dalszą poprawę we wszystkich dziedzinach

Luty — w przemyśle włókienniczym przeszedł **naogół pomyślnie. Rozmiary** tranzakcji zawartych przez włókiennictwo w lutym były **nadspodziewanie znaczne, dużo większe, niż w tym okresie roku ub.** Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostały względnie **ciepłe pogody,** jakie mieliśmy w pierwszej połowie omawianego miesiąca. Pod koniec pogody się oziębiły, to też **ostatni tydzień lutego** o ile chodzi o rozmiary dokonanych tranzakcji wypadł dużo **słabiej,** niż pierwsze trzy tygodnie tego miesiąca.

Stan uruchomienia przemysłu w lutym pozostawał na względnie wysokim poziomie. Szczególnie intensywnie pracował przemysł zgrzebny, producenci tkanin wełnianych i bawełnianych.

Z pośród wszystkich działów produkcji największych tranzakcji w ciągu lutego dokonał **przemysł bawełniany.** — Liczba zamówień przemysłu bawełnianego jest znaczna i przemysł nad wykonaniem tych zleceń będzie pracował przez dłuższy czas.

Bardzo pomyślnie wypadły również obroty lutowe **w przemyśle tkanin wełnianych i półwełnianych.** Wyroby wełniane nabywali zarówno hurtownicy łódzcy jak i zamiejscowi, przyczym obok tkanin dla celów konfekcyjnych przemysł sprzedał duże ilości tkanin w lepszym gatunku męskich i damskich. W innych działach obroty lutowe nie były tak znaczne.

W branży swetrzanej — rozmiary tranzakcji, zawartych w omawianym okresie były bardzo małe, jak dotąd **sezon letni** w tym dziale wytwórczości ma przebieg stosunkowo bardzo **skromny,** producenci przewidują, że **dopiero najbliższe dni przyniosą większe ożywienie zbytu w tej gałęzi wytwórczości.**

Lepiej nieco wypadły obroty lutowe **w pończosznictwie i przemyśle jedwabnym.** Tranzakcje sprzedaży tkanin jedwabnych były pokaźne zwłaszcza w pierwszej połowie lutego.

Przemysł konfekcyjny w lutym był w wielkim stopniu wykonywaniem terminowych zamówień zagranicznych, sprzedaże lutowe w tym dziale wytwórczości wypadły naogół przeciętnie.

Obroty lutowe przemysłu włókienniczego jako całości były — jak to już pisaliśmy — nadspodziewanie znaczne i wywołały duży optymizm na rynku. Wyrazem tego stanu rzeczy były **warunki sprzedaży w najważniejszych działach produkcji.** W pierwszej połowie lutego przemysł bawełniany i wełniany nie chciał przyjmować tytułem pokrycia **weksli dłuższych niż na 3 miesiące.** Dopiero, kiedy w ostatnim tygodniu lutego obroty wypadły wskutek zimna słabiej, producenci wobec ciężkiego **ultima, dużych płatności i związanego z tym zapotrzebowania na gotówkę poszli na znaczne ustępstwa w zakresie warunków zbytu** i w ub. tygodniu przyjmowali w licznych wypadkach pokrycie nawet na **połowę sierpnia,** a więc weksle pięciomiesięczne. Weksle takie przyjmowali producenci tkanin wełnianych, mimo że przemysł nie może nabyć za nie przędzy, gdyż przy półfabrykatach obowiązuje pokrycie nie dłuższe niż na 90 dni. Ustępstwo poczynione przez przemysł tkacki w zakresie warunków pokrycia świadczy o **słabości kapitałowej przemysłu.**

Stosunkowo **wczesne rozpoczęcie się sezonu letniego w przemyśle włókienniczym,** czego wyrazem były znaczne rozmiary tranzakcji lutowych, powodują dość optymistyczną ocenę horoskopów bieżącej kampanji letniej. Sfery przemysłu i handlu włókienniczego przewidują, że **marzec przyniesie dalsze zwiększenie zbytu,** przyczym liczy się zwłaszcza na **jeszcze większy niż w lutym udział handlu prowincjonalnego w tych zakupach.** Oczywiście dużo będą tutaj miały do powiedzenia — jak zwykle we włókiennictwie — pogody.

(W.).

Wzrost produkcji w styczniu

objął niemal wszystkie dziedziny przemysłu

Ogłoszony przez Instytut Badania Koniuntur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu b. r. podniósł się z 77,5 do 80,0, czyli o 3 proc. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej wynosi 19 proc. Ten, tak silny, wzrost powstał przedewszystkim ze zwiększonego wydobycia węgla, w związku z dużymi mrozami, ze **znacznego podniesienia produkcji i włókienniczej, wywołanej znaczną zwyżką cen surowców i półfabrykatów** oraz dalszym wzrostem produkcji w hutnictwie żelaznym, spowodowanym nie tylko zamówieniami ministerstwa komunikacji, lecz również w związku z zapotrzebowaniem rynku prywatnego, który ostatnio, w przewidywaniu silnego ruchu inwestycyjnego, bardzo wydatnie wzmógł swój popyt.

Niezależnie od podwyżki cen, **wzrost produkcji objął prawie wszystkie gałęzie przemysłowe.** Wzrost produkcji w przemyśle spożywczym, drzewnym był częściową rekompensatą spadku, jaki z przyczyn technicznych (opóźnienie kampanii surowca) miał miejsce w poprzednich miesiącach. Wzrost w przemysłach odzieżowym, chemicznym, skórnym i papierniczym powstał również wskutek zwiększenia cen surowców czy półfabrykatów.

Wyjątek z ogólnej tendencji stanowi przemysł, związany z ruchem budowlanym, jak mineralny i budowlany, który wykazał dość znaczny spadek oraz częściowo także metalowy, który nie wykazał większego wzrostu. Pozostaje to w związku z niską temperaturą w styczniu, która utrudniała prowadzenie robót budowlanych.

Mocniejsza tendencja dla akcyj

Pożyczki dolarowe nie były notowane

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej z papierów procentowych dolarowych **nie była notowana** zarówno 7 proc. pożyczka stabilizacyjna jak i 8 proc. Dillonowska.

Na łódzkim rynku prywatnym obracano **7 proc. pożyczką stabilizacyjną po kursie 361 przy większej podaży i braku popytu** oraz 8 proc. Dillonowską po kursie 50.50. Również — z powodu ciągnienia — nienotowana była w dniu wczorajszym 4 proc. pożyczka dolarowa. Na łódzkim rynku prywatnym papierem tym dokonywano małych obrotów po kursie 47 w placeniu, 48 w żądaniu. Z papierów dolarowych jedynie **6 proc. pożyczka dolarowa uległa zwyżce o 235 punktów** dochodząc do 47 w placeniu, 48 w żądaniu.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita. 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa zniżce o 25 punktów, spadając do 64.40 w placeniu, 65.40 w żądaniu. Na rynku prywatnym 3 proc. pożyczką inwestycyjną II emisji obracano po kursie 65.15—66.15. 5 proc. pożyczka konwersyjna zniżkowała o 50 punktów do 52.25 w placeniu, 53.25 w żądaniu. Z papierów procentowych złotowych najpoważniejszą zniżkę zanotowano dla **4 proc. pożyczki konsolidacyjnej w grubszych oraz drobnych odcinkach, a mianowicie o 100 punktów,** do 50 w placeniu, 51 w żądaniu (grubsze odcinki) oraz 47.50 w placeniu, 48 w żądaniu (drobne odcinki).

Z papierów procentowych złotowych prywatnych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK. uległy **zwyżce o 50 punktów,** dochodząc do 50 w placeniu, 50.50 w żądaniu, 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe w drobnych odcinkach zwyżkowały o **15 punktów do 54.50** a 5 proc. warszawskimi listami zastawnymi nowymi w grubszych odcinkach obracano po kursie 54.25. Wreszcie 5 proc. piotrkowskie listy zastawne uległy **zniżce o 25 punktów,** spadając do 47.25.

W przeciwieństwie do papierów proc. złotowych, **tendencja dla papierów dywidendowych była mocniejsza.** Akcje Banku Polskiego zwyżkowały o **100 punktów,** dochodząc do 99 w placeniu, 100 w żądaniu. Starachowice **uległy zwyżce** o 75 punktów do 33, Lilpopy **zwyżkowały o 30 punktów** do 13.25. Węgiel uległ **zwyżce o 15 punktów** dochodząc do 20.88 i wreszcie Cukier **zwyżkował o 25 punktów do 28.25.**

Naogół obroty papierami wartościowymi były w dniu wczorajszym nieduże (y).

Wieści gospodarcze

—o—

ZJAZD ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO.

W dniach 2 i 3 marca b. r. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbędzie się zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, w skład której wchodzą, jak wiadomo, wszystkie zrzeszenia kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce.

MONOPOL WEŁNIANY W BUŁGARII.

W najbliższych dniach ukaże się w Bułgarii ustawa, na podstawie której cały obrót handlowy wełną krajową zostanie objęty monopolem państwa Ustawa ta przewiduje, że państwo przejmie całą produkcję wełny krajowej w ilości przeszło 1700 ton rocznie Rząd zakupywać będzie wełnę krajową bezpośrednio od producentów-hodowców i sprzedawać ją przetwórcom t. j. fabrykom wyrobów wełnianych i przędzalniom wełny.

Wprowadzenie monopolu poprzedzone zostanie realizacją szeregu zarządzeń, zmierzających do uporządkowania stosunków w tej gałęzi handlu. W ten sposób oczekiwane jest po wprowadzeniu monopolu częściowe zmniejszenie przywozu wełny zagranicznej.

KAWA ZA ŁODZIE PODWODNE.

Pomiędzy Brazylią i Włochami zawarte zostało porozumienie, na podstawie którego w stoczniach włoskich wybudowane zostaną trzy łodzie podwodne dla Brazylji.

Tranzakcja ta nosić będzie częściowo charakter kompensacyjny, gdyż w zamian na włoski materjał wojenny Brazylja dostarczy Włochom znaczniejszych ilości kawy

TARGI „KORONACYJNE".

Otwarte przed paru dniami tradycyjne doroczne Targi Brytyjskie, którym nadano w roku bieżącym nazwę targów „koronacyjnych przemysłu angielskiego", wykazują niezwykłe ożywienie. Dotychczasowa liczba zwiedzających jest o około 7 procent wyższa, aniżeli na targach zeszłorocznych.

Na podkreślenie zasługuje udział znacznej liczby kupców niemieckich, jako też przedstawicieli kupiectwa i przemysłu hiszpańskiego.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ w BELGII

Rada ministrów zatwierdziła projekt podniesienia o 5 proc taryfy osobowej na kolejach belgijskich w wyniku rewizji niektótych taryf preferencyjnych

WŁOCHY BUDUJĄ DOMY DLA WŁOŚCIAN.

Związek włoskich kas oszczędnościowych, składki których wzrosły w ciągu 1936 r. z 61,5 miln. lirów do 68,9 miln. lirów, zadeklarował 310 miln. lirów płatnych w ciągu 5 lat, na budowę domów mieszkalnych dla włościan.

ZAKUPY SOWIECKIE W U. S. A.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Nowym Jorku zakupiło ostatnio znaczne partie maszyn amerykańskich. Przede wszystkim zakupy te dotyczą urządzeń technicznych dla przemysłu papierniczego.

Zauważyć należy, że z całego eksportu amerykańskiego do Rosji przedstawiającego w roku 1936 wartość przeszło 200 milionów rubli złotych, przeszło 130 milionów rubli złotych przypada na maszyny i urządzenia techniczne.

Giełda pieniężna

Warszawa, 1 marca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach ograniczonych Notowano: Amsterdam 289 (—45), Berlin 212.36, Bruksela 88.90 (+5), Gdańsk 100, Kopenhaga—115.20 (—10), Londyn 25.78, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.27,75, Nowy Jork-kabel 5.28, Oslo — 129.55 (—20), Paryż 24.53, Praga 18.41, Sztokholm 133, Zurych 120.35 Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.25,50, kanadyjskie 5 25, floreny holenderskie 288, franki francuskie 24.45, szwajcarskie 119.85, belgi belgijskie 88.65, funty angielskie 25.69, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16.10, duńskie 114.65, norweskie—129, szwedzkie 132.35, liry włoskie 23.50, marki fińskie 10.40, niemieckie 120, srebrne 129, szylingi austriackie 93 50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla papierów metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 100—99.50—100, Cukier 28.25, Węgiel 20—20.88, Lilpopy 13—13.25, Ostrowieckie 29, Starachowice 33.25, Haberbusch 35—35.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 4 pr. konsolidacyjną i 3 proc. inwestycyjną Wobec dzisiejszego ciągnienia, 4 proc dolarowej nienotowano. Notowano: 3 proc. inwest. I-ej em. 83.75, II-ej em. —64.75, seria 85,4 proc. konsolidacyjna — 50, drobne 48.75—48, 5 proc. konwersyjna 53.75—53 25, 6 proc. dolarowa — 48, 7 proc stabiliz. 361, kupon bieżący od 7 proc. stabil. 66.25, od 6 proc. dolarowej — 46.20, od 8 proc. listów zasawnych Tow. Krad. Ziemsk.—28.35, 8 proc Przemysłu Polskiego funtowe 88, 4 i pół proc. ziemskie 49—48.75, 5 proc. Warszawy nowe 54 50—54.38, 5 proc. m. Łodzi — 50, 5 proc. Piotrkowa 47.25, 5 i pół proc. obligacje Warszawy VII em. — 56, 6 proc. oblig Warszawy VIII i IX em. — 58. Tranzakcje dokonane, i nienotowane: 5 proc. Warszawy stare 58.50, 7 proc. dillonowska 50.50, 7 proc. śląska — 43, 7 proc warszawska 39.50—40.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż inwestycyjna I em. 64.25, poż. inwestycyjna II em. 65.00, dolarówka 47.00, konsolidacyjna drobne 49.00—48 50, konsolidacyjna grube 51.50—51.00, 5 proc. m. Łodzi seria X 50.55—50.25, 6 proc obligacje m. Łodzi 53.25—53.00, Bank Polski 101 50—100.50. Tendencja wyczekująca.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi notowano: żyto I gat. 25.75—26.00, żyto II gat 25.25—25.50, pszenica 31.75—32.00, pszenica zbierana 31 50—31.75, śrut Soya 29.00—30.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 13.34, marzec 13.03, kwiecień 12 89, maj 12.74, czerwiec 12.63, lipiec 12.52, sierpień 12.35, wrzesień 12.13, październik 12.00—02, listopad 11.98, grudzień 11 95, styczeń 11.95.

NOWY ORLEAN. Loco 13.10, marzec 12.87, maj 12.70, lipiec 12 45—46, październik 11.94—11.95, grudzień 11.99, styczeń 11 99.

LIVERPOOL. Loco 7.40, marzec 7.12, kwiecień 7.14, maj 7.15, czerwiec 7.13, lipiec 7.11, sierpień 6 96, wrzesień 6.83, październik 6.75, listopad 6 71, grudzień 6.70, styczeń 6.69, luty 6.68, marzec 6.68, kwiecień 6.67, maj 6.65.

Egipska Sakell. Loco 10.23, marzec 9.69, maj 9.91, lipiec 9 92, październik 9.92.

UPPER. Loco 8.55, marzec 8.38, maj 8.38, lipiec 8.37, październik 8.30, listopad 7.822, styczeń 7.80.

BREMA. Loco 15.36, maj 12 89, lipiec 13.04, paźdz. 13.13, grudzień 13.14, syczeń 13 15.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: marzec 18.58, maj 18.44, lipiec 18.37, listopad 17.96

Z sądu handlowego

W sprawie upadłości firmy „Le Chapeau, Spadkobiercy Jerzego Goepperta" (Piotrkowska 107), ogłoszonej w dniu 21 grudnia ub roku syndyk masy przedstawił sprawozdanie co do stanu upadłości z dnia 23 stycznia b. r.

Upadła firma została założona w 1928 roku przez Jerzego Goepperta, zaś głównym dostawcą jej była Sp. Akc. Fabryka Kapeluszy Filcowych Karol Goeppert, która udzieliła jej nieograniczonego kredytu towarowego. Po śmierci właściciela firmy Jerzego Goepperta w 1935 r. upadła firma w myśl dodatkowej umowy od początku 1936 roku podlegała kontroli Sp. Akc. Karol Goeppert do czasu zaspokojenia należnych tej ostatniej długów. Firma już przed śmiercią właściciela była w stanie zadłużonym i ksiąg handlowych w 1936 r nie prowadziła.

Na wyznaczoną w dniu 25 lutego 1937 roku rozprawę sądową Sp. Akc. Karol Goeppert nadesłała podanie, w którym oświadcza, iż zgadza się na warunki układowe, wyznaczone przez upadłą firmę.

Sąd rozprawę odroczył na inny termin i zobowiązał syndyka do przedstawienia nowego sprawozdania za miesiąc luty r. b.

Fikcyjna sprzedaż przedsiębiorstwa

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie nabycia przez córkę sklepu ojca

Nabycie przedsiębiorstwa z reguły posiada za sobą odpowiedzialność nabywcy za długi poprzedniego właściciela. Jeżeli idzie o kupca rejestrowego, to kodkes handlowy (art. 43) stanowi, iż w przypadkach, gdy nie zachowano formy aktu notarialnego, odpowiada się za wszelkie zobowiązania, w przypadkach zaś gdy sprzedaż przedsiębiorstwa nastąpiła w formie aktu notarialnego, nabywca odpowiada tylko za zobowiązania, o których istnieniu wiedział lub powinien był wiedzieć. Gdy sprzedaż następuje pomiędzy bliskimi krewnymi, prawo domniemywa, iż nabywca wiedział o istnieniu tych zobowiązań. Co się tyczy kupca nierejestrowego art. 188 kodeksu zobowiązań), to sytuacja jest analogiczna, jak w przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa przez kupca rejestrowego aktem notarialnym.

Ostatnio na tle stosowania powyższych przepisów zapadło niezmiernie doniosłe dla obrotu orzeczenie Sądu Najwyższego, które nareszcie kładzie kres dotychczasowej praktyce, **upraszczającej sobie niezależnie trudne zagadnienie krótką i wygodną formułką: fikcja! Nie każde zakładanie choćby przez bliskiego krewnego przedsiębiorstwa na gruzach zbankrutowanej fabryki czy sklepu jest fikcją!**

W sprawie egzekucyjnej przeciwko właścicielowi sklepu zostały w sklepie dłużnika sprzedane z licytacji jego ruchomości w skład których wchodziły towary kolonialne i urządzenie sklepowe. Córka dłużnika na licytacji zakupiła urządzenie sklepowe, a w parą dni po licytacji — z tym urządzeniem i w tym samym sklepie otworzyła handel tymi samymi towarami, które prowadził przedtem jej ojciec, t. j. handel kolonialny. Z tego ustalenia **wysunął sąd okręgowy wniosek, iż córka przejęła od swego ojca handel, jego położenie, klijentelę itd. niezmienione części całokształtu przedsiębiorstwa,** za czym w myśl art. 188 kodeksu zobowiązań **odpowiada solidarnie z ojcem swoim za długi nabytym przedsiębiorstwem.**

Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska, uznając, iż mimo, że córka prowadzi w tym samym lokalu co ojciec handel tymi samymi artykułami, nie wynika stąd, iż przejęła ona od ojca całość przedsiębiorstwa. Albowiem ustalone zostało, **iż tylko urządzenie sklepowe zostało nabyte z licytacji, lokal zaś córka wynajęła bezpośrednio od właściciela domu, a towary zakupiła za własne pieniądze.**

Do przedsiębiorstwa handlowego należy według art. 40 kodeksu handlowego m. in. firma, znaki towarowe, księgi handlowe, nieruchomości i ruchomości, towary, patenty i wzory, wierzytelności, prawa wynikające z najmu i dzierżawy lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwo, czyli zbycie przedsiębiorstwa obejmuje wszystkie rzeczy, które stanowią własność zbywcy i służą celom przedsiębiorstwa.

Prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego w tym samym lokalu, w którym prowadził je poprzednio dłużnik, korzystanie nawet z klijenteli nie stanowi jeszcze przejęcia przedsiębiorstwa jako takiego, a odstąpienie przedsiębiorstwa może nastąpić tylko na podstawie wyraźnego lub dorozumianego układu pomiędzy nabywcą przedsiębiorstwa a dłużnikiem, co musi być w każdym przypadku udowodnione.

Z tych względów Sąd Najwyższy **uchylił wyrok sądu okręgowego,** uznając, iż w tym przypadku córka za dług ojca swego nie odpowiada.

Konwencja przędzalń czesankowych

nie będzie przydzielać kontyngentów dewizowych

Ukazał się okólnik Komisji Dewizowej z dnia 27 b. m., który unieważnia okólnik Nr. 23 z dnia 23 listopada 1936 roku w sprawie samorządu dewizowego Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej w Polsce.

Okólnik Nr. 23 w przedmiocie generalnego zezwolenia na dokonywanie przez wspomnianą konwencje podziału kontyngentu dewizowego zostaje unieważniony z dniem 1 marca r. b. — Równocześnie odwołuje sie inne specjalne upoważnienia, udzielone konwencji w przedmiocie weryfikowania niezgodności cen między pozwoleniem przywozu, a fakturą.

Banki dewizowe honorować będą na zasadach dotychczasowych zaświadczenia dewizowe Konwencji na przydział zagranicznych środków płatniczych z datą nie późniejszą, niż 27 lutego r. b.

Wnioski o zezwolenie na uregulowanie należności za wełnę surowa i czesaną oraz za przędzę wełnianą, jak również i z tytułu związanych z powyższym importem zagranicznych kosztów ekspedycji, ubezpieczenia i transportu, tudzież wszelkich innych kosztów ubocznych, jak np. odsetki zwłoki. dyskonto i t. p. — winny być odtąd kierowane bez względu na sumę za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego, lub banków dewizowych do decyzji Komisji Dewizowej.

W związku z powyższym oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe nie mają prawa załatwiania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na uregulowanie należności z tytułów wyżej wymienionych, nawet wówczas, gdy należność za towar nie przekracza sumy 3 tysiące zł., a z tytułu kosztów importu — 1 tys. zł.

Rekrutacja na roboty publiczne

rozpocznie się w dniu 15 marca

Warszawa, 1 marca.

W dn. 15 marca r. b. rozpocznie się **wiosenna kampania robót publicznych.** Ponieważ wczesna pora wiosenna nie pozwoli zapewne ze względów atmosferycznych wykonać wszystkich planowanych robót, powoływanie bezrobotnych do pracy odbywać się będzie stopniowo. **W związku z tym akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych prowadzona będzie aż do czasu pełnego uruchomienia robót publicznych.**

Rekrutacja bezrobotnych na roboty publiczne rozpocznie się od dn. 15 bm., ale pełnego nasilenia robót publicznych spodziewać się można dopiero w drugiej połowie kwietnia rb.

W chwili obecnej stan zatrudnienia na zimowych robotach publicznych wynosi 25.448 robotników, podczas gdy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 544.249 osób, tj. **o blisko 12.000 osób więcej, aniżeli w dn. 1 lutego rb.**

Turniej szachowy

o mistrzostwo Łodzi

W 2 dniu rozgrywek wstępnego turnieju do mistrzostwa Łodzi, odbywającego się w lokalu Łódzkiego Tow Zwol. Gry Szachowej (Piotrkowska 74), wszystkie spotkania, z wyjątkiem partji Natanson — Rosenblat, zakończyły się wynikiem rozstrzygającym.

Pierwszym zdobywcą punktu okazał się Weber, który konsekwentnie wykorzystał błąd teoretyczny Grabczyńskiego w otwarciu, zdobył piona i rozwinął atak nie do odparcia, matując w końcu przeciwnika.

Bardzo ciekawy przebieg miała partja dr. Bay — Wróblewski, którą dr Bay rozstrzygnął na swoją korzyść ładną i poprawną kombinacją w końcówce z poświęceniem hetmana. O ile Wróblewski wykazuje b. złą formę, o tyle dr. Bay zaprezentował się jako gracz dużej siły o wielu dodatnich walorach, brak mu jednak jeszcze rutyny turniejowej.

Spotkanie Nożyca z Rubinowiczem, uchodzących ogólnie za faworytów w tym turnieju, przyniosło zwycięstwo Nożycowi, który otrząsnąwszy się z chwilowej opresji, przejął inicjatywę w swoje ręce i wygrał dzięki posiadaniu dwóch wolnych pionów.

Partia Natanson — Rosenblat, po długim obustronnym manewrowaniu, została przerwana w pozycji, wprawdzie nieco lepszej dla Rosenblata, trudnej jednak do zrealizowania

Po 2 rundach prowadzi w tabeli Nożyc z 2 p. przed Weberem, dr. Bayem 1 (1) p.

Trzecia runda turnieju zostanie rozegrana w piatek, 5-go b. m. o godz. 19-ej.

Zaginęły 3 osoby

W ciągu lutego zaginęły trzy osoby i są obecnie poszukiwane przez władze w całym kraju.

Mieczysław Załęski, liczący lat 1[illegible] opuścił dom rodzicielski przy ul. Brzeźnej w dniu 26 lutego, rzekomo z zamiarem udania się do Warszawy. O chłopcu nie ma dotąd znaku życia.

Chłopiec był ubrany w granatowy płaszcz uczniowski, jest średniego wzrostu, szczupły, blondyn.

22 lutego wyszła z domu we wsi Wągłoczew pow. sieradzkiego **55-letnia Antonina Augustyniakowa,** chora umysłowo. Nieszczęśliwa była bosa, nędznie ubrana.

Wreszcie w dniu 8 lutego zaginęła z Kalisza **Helena Mrozińska,** licząca lat 17, wysoka, tęga dziewczyna. Wiadomości o zaginionych należy kierować do najbliższej placówki policji. (l)

JESZCZE O EPIDEMII GRYPY.

Epidemja grypy, która ostatnio nawiedziła nasz kraj, już wygasła. Jej nasilenie było w tym roku wyjątkowo tak silne i w skutkach tak groźne, że dziś należałoby zastanowić się, jakie są sposoby, środki, któreby zabezpieczyły nas od tej choroby.

Trzeba przyznać, że zostało bezsprzecznie dowiedzione, że grypa robiła największe spustoszenie tam, gdzie nie dbano o czystość mieszkania Pamiętajmy więc, że czystość mieszkania, można osiągnąć dzięki idealnej zaprawie do podłóg „Dobrolin", to pierwszy krok w walce z grypą.

Bordeaux, 1 marca. (PAT).

Marynarze i funkcjonarjusze portowi w Bordeaux, jak również załogi, zatrudnione przy dźwigach, mostach i drogach w porcie porzucili dziś rano pracę na znak protestu przeciwko niestosowaniu 40-godzinnego tygodnia pracy oraz przeciwko opóźnianiu podniesienia płac i rent.

Żadnych zajść nie zanotowano.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na oczyszczanie i wywózkę śmieci z rynków miejskich im. płk. Boernera, Wodnego i przyległych w połowie do nich ulic oraz samą tylko wywózkę śmieci, lodu i śniegu z placów targowiskowych przy ul. Zgierskiej Nr. 6 i przy ul. Ży[illegible]wskiej Nr. 7 na czas od 1 kwietnia 1937 roku do dnia 31 marca 1938 roku.

Oferty pisemne składać należy w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 37, pokój Nr. 4 do dnia 18 marca 1937 roku do godz. 12 w południe w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na oczyszczanie i wywózkę śmieci z rynków i placów miejskich targowiskowych oraz przylegających w połowie do nich ulic". Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości zł. 200.— gotówką. Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i umowy są do przejrzenia w biurze Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 37 pokój Nr. 3.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Łódź, dnia 1 marca 1937 roku.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24 dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-146 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.